

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok I | Łódź, piątek, dnia 27 sierpnia 1926 r.

Numer pojedynczy 20 groszy | № 118

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy.
Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem.
Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44.
I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35.
II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Nowe dekryty Prezydenta zostały już przygotowane.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.” telef.:

Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów został ustalony tekst projektu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej nominującego marszałka Piłsudskiego generalnym inspektorem armji.

W Belwederze.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.” telef.:

Dziś od rana p. marszałek Piłsudski pracował w Belwederze ze swymi oficerami z generalnego inspektoratu armji. Następnie marszałek przyjął raport codzienny od szefa gabinetu M. S. Wojsk. pułk. Becka. W południe rozpoczęły się audjencje u marszałka.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.” telef.:

Sprawozdanie Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia wykazuje w dalszym ciągu wielką poprawę interesów naszej instytucji emisyjnej. Zapas złota osiągnął 153,3 milj. zł., walut 82,8 milj., wzrastając w stosunku do poprzedniej dekady o 7,3 milj. zł. parytetowych.

Ponieważ część pozycji bilansowych jest wykazywana w złotych parytetowych więc różnice na kursie w drugiej dekadzie dały 69,2 miliony złotych papierowych.

Pozatem powiększył się zapas srebra i bilonu o 15,4 milj. zł. i osiągnął sumę 17,9 milj., powiększył się portfel wekslowy o 2,3 milj. zł. i wyniósł na 20 sierpnia 304 miliony.

Po stronie biernej Bank wykazuje w dalszym ciągu wzrost obiegu banknotów — w stosunku do poprzedniej dekady o 12,2 milionów złotych. Rekord obiegu wyniósł więc 511,7 miliona złotych.

Dwie pozycje obrazujące długi Banku wobec zagranicy i w walucie obcej zmniejszyły się i dążą do zanku: rachunki w walutach obcych wynoszą 9,2 milj. zł. (mniej o 2,5 milj.), zobowiązania reportowe 14,6, zmniejszyły się o 1,1 milj. zł.

Rachunki żyrowe wzrosły o 20,7 milj. i wyniosły 117,9 milj. złotych.

Masowa ucieczka z więzienia w Łucku.

ŁUBK, 26. 8. Dzisiejszej nocy, około godziny 1-ej, zbiegło z tutejszego więzienia sześciu więźniów politycznych. Uciekli oni z cel z drugiego piętra przy pomocy sznurów, które sporządzili z pokrajanych koców. Kraty w oknach więźniowie przepięłowali stalowymi piłkami.

Ucieczka była planowana i obmyślona od dłuższego czasu. Prócz pomocy z zewnątrz zbiegli więźniowie użyli ze swych celów także kilku ludzi ze służby więziennej.

Trzech dozorców aresztowano.

Belgja poprze Polskę i Hiszpanję w Genewie.

Nad Tamizą zwątpienie — w Paryżu optymizm. — Hiszpanja nie będzie stawiała przeszkód Niemcom.

W Paryżu — optymizm w Londynie — pesymizm.

PARYŻ, 26. 8. Francuskie M. S. Z. ogłasza po raz pierwszy komunikat, do tyczący obrad genewskich.

Oświadczenie to stwierdza, iż obecnie pomiędzy Paryżem, Londynem i Madrytem toczą się ożywione rozmowy dyplomatyczne, a przebieg ich wykazuje, iż w dniu 30 sierpnia sprawa reformy Rady Ligi będzie całkowicie załatwiona.

W kołach politycznych francuskich panuje wyraźny optymizm, a zebrania się komisji studjów oczekują w Paryżu ze spokojem i wiarą w pomyślne usunięcie wszystkich przeszkód.

PARYŻ, 26. 8. W londyńskich kołach politycznych panuje nastrój pesymistyczny co do rokowań genewskich. Powodem tego jest fakt, iż do tej pory nie zdołano znaleźć zadawalniającego rozwiązania sprawy niestałych miejsc w Radzie Ligi.

Polska i Hiszpanja żądają gwarancji ponownej wybieralności na miejsce niestałe, wysunięto także propozycje, aby mandat niestały wygasł po pięciu latach nie zaś po trzech, jak dotychczas. Dotąd jednak nie zdołano osiągnąć porozumienia w tej sprawie.

Hiszpanja chce dochodzić swoich praw w Lidze Narodów.

GENEWA, 26. 8. Rząd hiszpański nadesłał na ręce prezydenta Motta oświadczenie, iż Hiszpanja nie będzie czyniła żadnych trudności Niemcom przy wstąpieniu do Ligi Narodów i go-

towa jest odłożyć sprawę zbadania po zwiększenia miejsc na czas po wstąpieniu Niemiec do Ligi.

Anglja za miejscami niestałymi w Lidze Narodów.

GENEWA, 26. 8. Przyjazd lorda Cecila, jako delegata angielskiego uważany jest w kołach politycznych Ligi Narodów jako zapowiedź, iż Anglja forsować będzie kompromisowy projekt miejsc niestałych, ponownie wybieralnych, którego autorem jest, jak wiadomo, lord Cecil.

Belgja za żadaniami Polski i Hiszpanji.

PARYŻ, 26. 8. Belgijski minister spraw zagranicznych Vanderwilde oświadczył, iż Belgja na posiedzeniu komisji reorganizacyjnej d. 30 sierpnia głosować będzie za wnioskiem czercowym komisji nie wyrzekając się jednak żadnych wniosków i propozycji, które Polsce i Hiszpanji mogłyby dać zadowolenie.

Belgja nie ma zamiaru wyrzekać się swego mandatu do Rady Ligi. Byłoby to niewskazane, zwłaszcza w chwili, gdy Niemcy wstępują do Ligi.

Spotkanie Vanderveldego z min. Zaleskim.

BRUKSELA, 26. 8. Vandervelde wyjeżdża z Brukseli 28 b. m. do Genewy i wobec tego spotkanie się jego z ministrem Zaleskim odbędzie się nie w Brukseli, jak było zamierzone poprzednio, lecz w Genewie.

Litwini, ukraińcy i białorusini

opuszczają kongres mniejszości narodowych.

GENEWA, 26. 8. (tel. wł.). W momencie inauguracyjnej kongresu mniejszości narodowych prezes kongresu słoweniec Wilfan zaatakował brazylijskiego członka Rady Ligi Mello Franca, następnie delegat kataloński atakował rząd Hiszpanji.

W dalszym ciągu odczytano deklarację ukraińców, białorusinów, i litwinów, ogłaszającą ustąpienie z kongresu z powodu braku dyskusji o samookreśleniu terytorjalnym.

Polskie mniejszości Niemiec, Litwy i Czech rozwijają energiczną akcję.

Dyktatorskie prerogatywy dla Hindenburga.

BERLIN, 26. 8. (Tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych wygotował tekst rozporządzenia wykonawczego do 48 art. konstytucji Rzeszy. Tekst

ten przyznaje prezydentowi Rzeszy w naglących wypadkach prawo proklamowania stanu wyjątkowego.

Francuski komunikat o sesji Ligi.

PARYŻ, 26. 8. Ministerjum spraw zagranicznych wydało dziś urzędowy komunikat, informujący o sytuacji w związku ze zbliżającą się sesją Ligi Narodów. Z deklaracji ministerjum spraw zagranicznych widać, że pomiędzy Paryżem, Londynem i Madrytem ożywione rokowania dyplomatyczne, zmierzające do rozwiązania zagadnień spornych szczególnie w zakresie reorganizacji Rady Ligi, nie są dotąd ukończone.

Zwłoka tłumaczy się trudnościami, wynikającymi ze stanowiska Hiszpanji, nadal obstającej przy junctim pomiędzy sprawą miejsca stałego w Radzie dla Hiszpanji, a zagadnieniem mandatu tangerskiego. W razie nieudzielenia miejsca stałego Hiszpanji, uważa ona za rzecz słuszną pomyślne rozwiązanie dla niej sprawy strefy.

Mimo to rząd francuski żywi nadzieję, iż do 30 sierpnia, t. zn. pierwszego posiedzenia plenum komisji reorganizacyjnej, dojdzie do uzgodnienia sprzecznych stanowisk. Porozumienie Anglii, Francji i Hiszpanji ma być w dalszym trybie uzgodnione z Niemcami, poczem nie należałoby się liczyć z powstaniem jakichś nowych trudności.

Polska nie zrzeknie się swych pretensji do stałego miejsca w Radzie Ligi.

BERLIN, 26. 8. (PAT). Z N. Jorku donoszą: Dzienniki amerykańskie ogłaszają dzisiejszy wywiad berlińskiego przedstawiciela „United Presse” z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim, na temat stanowiska, jakie delegacja polska zajmie w czasie sesji jesiennej Ligi Narodów.

Minister Zaleski stwierdził z naciskiem, że Polska nigdy nie wyrzeknie się swego zasadniczego żądania, t. j. otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi, lecz niema zamiaru stworzenia przeciwwagi w Lidze wobec pozycji Niemiec. Te same bowiem żądania wysunęłaby Polska również w tym wypadku, gdyby Niemcom nie udało się uzyskać stałego mandatu w Lidze Narodów.

Już samo położenie geograficzne Polski, będącej najbardziej na wschód położoną placówką Ligi Narodów, jest wystarczającym argumentem, przemawiającym za poparciem jej zasadniczych aspiracji.

W końcu minister Zaleski zaznaczył, że Polska na sesji jesiennej nie będzie stawiała przeszkód nie do pokonania.

Na froncie walki ze szkarlatyną.

Według raportu szpitali warszawskich liczba chorych płoniecznych we wszystkich szpitalach stolicy wynosi w dnia dzisiejszym 520 osób.

Władze szpitalne wyrażają nadzieję, że jest to kulminacyjny moment, po którym powinno nastąpić zmniejszenie liczby chorych.

Wprowadzenie pełnego monopolu spirytusowego.

WARSZAWA 26.8. (PAT). Minister skarbu podpisał rozporządzenie o wprowadzeniu pełnego monopolu spirytusowego na pozostałym obszarze Rzplitej, a mianowicie: w województwach białostockim, lubelskim, krakowskim i śląskim — z dniem 1 grudnia w województwach: warszawskim, łódzkim i kieleckim — z dniem 1 stycznia 1927 roku, w województwie poznańskim z dniem 1 kwietnia 1927 r.

Nowy wojewoda śląski Dr. Grażyński

Warsz. spr. parl. Wiadom. Codz. telef.

W dniach najbliższych będzie mianowany wojewodą śląskim p. Grażyński, doktor filozofii i prawo, docent krakowskiego Uniwersytetu.

Kat w Krakowie powiesił bandytę Zielińskiego.

KRAKÓW 26.8. Dziś nad ranem na podwórzu tatejszego sądu karnego odbyła się egzekucja powieszenia znanego na granic tatejszym bandyty Zielińskiego, skazanego za dokonanie w bestjałski sposób morderstwa na osobie kasjerki Porębskiej w cegielni Płoszowskiej.

Pan Prezydent nie uwzględnił wniosku obrony o ulaskawienie skazanca.

Wiadomość o tem bandyta Zieliński przyjął w sposób cyniczny, nie okazyując żadnej skruchy.

Egzekucji Zielińskiego po raz pierwszy w Krakowie dokonano nie przez wyznaczony specjalnie w tym celu oddział wojskowy, ale przez urzędowego kata.

W Maroku jeszcze wojna.

PARYŻ, 26.8. Operacje wojskowe na froncie plemienia Djeballa w Maroku rozpoczęły się w dnia wczorajszym.

W walkach ze strony francuskiej bierze udział 9 batalionów piechoty, wspieranych przez 150 tubylców oraz kilka baterii dział ciężkiego kalibru.

Walki przybrały gwałtowny charakter.

Bunt w Trypolitanji.

PARYŻ, 26.8. (PAT). Prasa donosi z Tunisu, że zbuntowane oddziały włoskie stoczyły gwałtowną walkę z wojskami rządowymi koło Ghadames w Trypolitanji, przyczem wojska rządowe musiały się cofnąć, pozostawiając w rękach buntowników jeńców oraz materiał wojenny.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

13 ty dzień.

Główne wygrane.

25,000 zł. nr. 15976.
3,000 zł. n-ry 7741 31858.
2,000 zł. n-ry: 22087 34470.
1,000 zł. n-ry: 29950 41814 48950
51582 52623 63306.
600 zł. n-ry: 482 12789 17975 21476
39987 40356 40441 40483 48037.
500 zł. n-ry: 11043 11215 13428
17655 19062 25808 30524 33612 38881
38735 43537 47383 47782 60816 61307
64206.

NOWY RZĄD W GRECJI.

Gen. Condilis utworzył gabinet w którym objął prezesurę i teki ministerstwa wojny i marynarki.

Wybory już w październiku.

ATENY, 26.8 (tel. wł.). Gen. Condilis podjął się utworzenia rządu o charakterze prowizorycznym do czasu wyborów. Termin wyborów jeszcze nieokreślony, wbrew poprzednim informacjom przewidywany jest jednak już na koniec października.

Gabinet pozapartyjny.

WIEN, 26.8. „Neue Freie Presse” donosi z Aten. Sprawa utworzenia gabinetu koalicyjnego natrafia na coraz większe trudności z powodu od-

mownego stanowiska przywódcy partii Gunarisa Tsaldariego. Gen. Condilis oświadczył, iż utworzy ewentualnie gabinet bez angażowania stronnictw politycznych.

Gen. Plastiras zatrzymany w Jugosławji.

BIAŁOGROD, 26.8 (tel. wł.). Generał Plastiras, który na wiadomość o przewrocie w Grecji wyjechał z Francji, przybył do Skoplje w zamiarze powrotu do ojczyzny. Gen. Plastiras udzielił prasie jugosłowiańskiej oświadczeń, w których zapewnia, że przywódcy rewol-

ucji są jego najbliższymi politycznymi przyjaciółmi i wyraża przekonanie, że wszyscy ludzie, którzy odegrali czynną rolę za rządów Pangalosa, muszą być postawieni przed sądem.

Władze jugosłowiańskie zatrzymały gen. Plastirasa w Skoplje do czasu stwierdzenia, czy obecność jego w Grecji będzie pożądana dla nowych mocodawców.

Nareszcie jest gabinet

ATENY, 26.8 (PAT). Gen. Condilis utworzył gabinet, w którym oprócz prezesury, objął teki wojny i marynarki.

Co słyhać w Rosji Sowieckiej?

Krwawy napad powstańców na pociąg sowiecki.

WILNO, 26.8. Według informacji otrzymanych z pogranicza w pobliżu stacji Nowel, liczny oddział powstańcy dokonał napadu na pociąg zmierzający z Połocka w kierunku na Bologoje.

Pomiędzy eskortą pociągu a napastnikami wywiązało się starcie.

Powstańcy cofnęli się w głąb lasu. Kilkanaście osób z eskorty i kilkunastu podróżnych odniosło ciężkie rany.

Karachan bojkotowany przez rząd chiński.

Redaktor dyplomatyczny „Morning Post” twierdzi, że minister spraw zagranicznych w Pekinie zdecydował ostatecznie cofnąć przywileje dyplomatyczne teraźniejszemu ambasadorowi sowieckiemu. Karachan pozbawiony został prawa posługiwania się wykore spondenej z Moskwą depeszami szyfrowymi oraz wysyłania dyplomatycznej poczty.

Powstanie przeciw Sowiecom w Turkiestanie.

LONDYN, 26.8. „Times” omawia sytuację polityczną w Turkiestanie i twierdzi, że wbrew niejednokrotnym oświadczeniom prasy sowieckiej, oddziały armii sowieckiej nie stłumiły całkowicie akcji powstańców tubylczych, t. zw. masmaczów. Istnienie ruchu powstańczego stwierdził między innymi komisarz turkiestański okręgu wojskowego, Kuźmin w sprawozdaniu z sytuacji wojskowej i politycznej, wystosowanym do rewolucyjnej rady wojennej. W sprawozdaniu tem stwierdził między innymi Kuźmin, że przywódcy ruchu powstańczego utrzymują stały kontakt z Emirem Bucharskim, który znajduje się na emigracji w Afganistanie. W okolicach Taszkientu, Samarkandu i Merwa prowadzone są stałe walki pomiędzy oddziałami armii czerwonej a oddziałami powstańcami. Usiłowania całkowitego stłumienia ruchu powstańczego spełzły, jak dotąd na niczem. Oddziały powstańcze cofają się niekiedy w góry Fergańskie, w kierunku granicy Kaszgarskiej lecz prowadzą następnie nową ofensywę. Ostatnio wpadł jeden ze znanych przywódców turkiestańskich tubylczego ruchu powstańczego Berdy Dachczy w ręce władz sowieckich. Rozstrzelano go na podstawie wyroku sądu wojskowego. Z innych przywódców powstańczych poniósł również klęskę t. zw. „Kurba-sza” Abdul Bej, który po otoczeniu jego oddziału przez wojsko sowieckie, skapitulował i został również rozstrzelany.

Wszędzie ludzie Stalina.

LWÓW, 26.8. (PAT). „Gazeta Poranna” w korespondencji z pogranicza sowieckiego donosi, że w ostatnich czasach miało dojść do ostrych zajęć pomiędzy Stalinem a Kalininem prezesem Wcika, na tle zarządzeń Stalina przeciw opozycji. Kalinin miał odmówić podpisu na niektórych dokumentach Stalina. Mimo to dekrety ogłoszone z podpisem prezesa Wcika ukraińskiego, Petrowskiego, Kalinin zaś miał otrzymać t. zw. urlop. Dziennik podaje ponadto, że usunięcie Trockiego z dotychczas zajmowanych przez niego stanowisk jest sprawą zdecydowaną. Następcą jego na stanowisku prezesa głównego urzędu koncesyjnego będzie oddany Stalinowi Skobelew.

Dymisja dowódcy floty.

MOSKWA, 26.8. Komendant czerwonej floty, Soff, podał się do dymisji, a na jego miejsce mianowano Muklejewicza, dotychczasowego zastępcę. Dymisja Soffa została spowodowana ostatnimi manewrami czerwonej floty na morzu Bałtyckim, które wykazały z jednej strony nieudolność dowództwa, a drugiej małą sprawność bojową floty.

Od Wydawnictwa.

Z powodu przedłużenia ferji i rozpoczęcia nauki szkolnej w dniu 16 p. m.,

jesteśmy zmuszeni odroczyć wydanie

specjalnego dodatku szkolnego.

O dacie wydania tego dodatku zawiadomimy

w najbliższych dniach

Teraz Cook chce zlikwidować strajk.

LONDYN, 26.8. (Tel. wł.). Generalny sekretarz związku górników Cook zwrócił się do ministerjum pracy o wyznaczenie terminu w sprawie rokowań celem likwidacji strajku. Minister, który bawi na wyczasach letnich na prowincji, postanowił powrócić jak najrychlej do Londynu i rozpocząć rokowania.

LONDYN, 26.8. Dziś w południe rozpoczynają się rokowania górników z ministrem pracy i ministrem górnictwa. „Daily News” donosi, że Alfred Mond zajął się organizacją związku kopalni antracytu w zachodniej Walji, które reprezentują kapitał siedmiu milionów funtów. Projektowany jest także związek kopalni w zagłębiu Yorkshire, których wartość oceniona jest na 8 i ćwierć miliona funtów.

Podróż 3,300,000 dolarów z Banku Polskiego do Nowego Jorku pod pieczęciami kapitana okrętu.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.” telef.

Przed kilkunastu dniami Bank Polski wysłał do Nowego Jorku, drogą morską przez Gdańsk, 3,300,000 dolarów w drobnych odcinkach.

Transport eskortowali dwaj wyżsi urzędnicy Banku. Wszelkie środki ostrożności były zachowane. Drogo cenny ładunek płynął pod pieczęcią kapitana okrętu.

Wczoraj kierownictwo Banku otrzymało depesze, że transport do płynął szczęśliwie, został przeliczony i złożony w Federal Reserve Bank.

Wschód
słońca
4 m. 38

Sierpień

27

Piątek
18 Elul

Zachód
słońca
18 m. 37



Nauka w szkołach w r. 1926-27.

Inspektor szkolny okręgu m. Łodzi podaje do wiadomości, iż mimo zarządzonego przez min. w. i o. p. przesunięcia terminu rozpoczęcia nowego roku szkolnego do dnia 16 go września r. b. — zapisy dzieci nowo wstępujących do publicznych szkół powszechn. odbywać się będą normalnie, t. j. w dniach 28, 30 i 31 sierpnia r. b.

Zgłoszenia przyjmują kierownicy poszczególnych szkół powszechn. w godz. od 8 rano do 1 pp.

Dnia 16 września r. b. rozpocznie się normalna nauka we wszystkich klasach.

Podniesiono ceny podręczników szkolnych.

W związku z nadchodzącym rokiem szkolnym, ruch w księgarniach wzmożił się znacznie, lecz równocześnie nie podwyższono cen podręczników szkolnych, rzekomo z powodu wzrostu cen papieru i kosztów robocizny.

Zwyżka wynosi 5 do 30 proc. na niektórych wydawnictwach, co w znacznym stopniu obciąża wydatki uczniów. (b)

Przemysłowcy u p. wojewody.

W dniu wczorajszym złożyli wizytę p. wojewodzie Jaszczolowski przedstawiciele wielkiego przemysłu w osobach dr. Biedermana i Barcińskiego.

P. wojewoda interesował się stanem obecnym przemysłu i z zainteresowaniem słuchał wyjaśnień. (b)

W sprawie żądań pończoszniczków aleksandrowskich.

Onegdaj odbyła się konferencja między związkami i przemysłowcami aleksandrowskimi w sprawie żądań podwyżkowych pończoszniczków.

Po wysłuchaniu żądań przemysłowcy oświadczyli, że akcję uzależniają od wyniku akcji w przemyśle pończoszniczym w Łodzi i taką podwyżkę, jaką uzyskują robotnicy łódzcy, otrzymają aleksandrowscy.

Wobec powyższego konferencja wyniku nie dała i odbędzie się wiec, na którym zadecyduje się dalsze losy akcji. (b)

Robotnicy popierają strajk pończoszniczków.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie strajkujących robotników przemysłu pończoszniczego, przyczem ze sprawozdania okazuje się, że część przemysłowców chciałaby strajk zliwidować, udzielając robotnikom podwyżki.

Ponieważ niektóre organizacje robotnicze zaproponowały finansowe poparcie strajkującym, postanowiono zwrócić się do robotników przemysłu włókienniczego z prośbą o moralne i finansowe poparcie strajkującym pończoszniczkom.

Narazie sprawa strajku utknęła na martwym punkcie i niema widoków na zlikwidowanie go. (b)

Potężną stację telefoniczną otrzymamy.

Narazie władze stawiają przeszkody.

Od dłuższego już czasu obywatele pragnący założyć u siebie telefon nie otrzymują włączenia do sieci łódzkiej.

W związku z tem zwróciliśmy się do dyrektora łódzkiego oddziału P.A.S.T. p. Ulejskiego, od którego otrzymaliśmy szereg ciekawych informacji.

Długoletnia stacja łódzka urządzona była na 5000 abonentów i liczba ta całkowicie została wyczerpana z wyjątkiem 28 wolnych numerów które sobie zarezerwował D.O.K., kasa chorych, magistrat i t. p.

Ponieważ Łódź poczyniła tężnie przedwojennym życiem, czego dowodem jest, że przemysł włókienniczy pracuje do 92 proc. przedwojennych rozmiarów, okazała się stacja łódzka za mała.

Kosztom wielkiej pracy i dużych wydatków udało się obecną stację powiększyć o 2000 abonentów i już w pierwszych dniach września rozpocznie się włączanie dalszych abonentów.

Jednak to powiększenie stacji może wystarczyć jedynie najwyżej na 2 lata, to też P.A.S.T. postanowił wybudować własną stację w monumentalnym gmachu na zakąpie przy Al. Kościuszki 13.

Tymczasem okazało się, że nie wszystkie władze rozumieją potrzebę budowy owego gmachu, a tem samem zatradnienia bezrobotnych i przyczynia się do rozwoju rachu budowlanego.

Opracowane plany budowy gmachu w wysokości do 27 metrów do górnej krawędzi gzymsu zostały przez magistrat odrzucone z motywem, że gmach jest za wysoki, a w myśl przepisów, wysokość gmachu wybudowanego w Łodzi nie może być większa niż półtora szerokości ulicy, czyli że w danym wypadku gmach mógłby mieć najwyżej 22 i pół metra.

Złożone odwołanie do okręgowej

dyrekcji robót publicznych przy urzędzie wojewódzkim nie zostało uwzględnione i tak samo odrzucono rekurs do ministerstwa robót publicznych, choć P.A.S.T. powoływała się na punkt ustawy przewidującej pewne ulgi, jeśli ma wa o wysokości gmachu.

Wobec powyższego P.A.S.T. opracowała nowe plany budowy, według których gmach byłby wysoki na 24,6 metrów i przeszła plany do ministerstwa, które chyba tym razem zaakceptuje je.

Wysokość nowo budowanej stacji telefonicznej nie może już aledz zmienić, gdyż względy techniczne wymagają by poszczególne sale były wysokie, a urządzenie techniczne według najnowszych wymagań techniki.

O ile plany zostaną zatwierdzone to może jeszcze jesienią, a najpóźniej na wiosnę rozpocznie się budowa olbrzymiej stacji telefonów w Łodzi. (b)

Walka o teatr niemiecki w Łodzi.

Interwencja senatorów, posłów i radnych.

W swoim czasie zostało zorganizo- wane i zatwierdzone przez władze towarzystwo teatru niemieckiego w Polsce z prawem działalności na terenie Rzplitej.

Ostatnie towarzystwo postanowiło utworzyć w Łodzi stały teatr niemiecki i choć ministerstwo w. r. i o. p. zgodziło się na to, to min. spr. wewn. postanowiło zasięgnąć wpraw opinie magistratu łódzkiego.

Magistrat łódzki przeciwstawił się tym planom, p. wiceprezydent Groszkowski oświadczył, że tak samo mogłyby zaważyć na szali frekwencji teatru miejskiego, przyjeżdżające do Łodzi inne teatry niemieckie polskie, czy żydowskie.

W sprawie tej przyjął wczoraj p. wojewoda Jaszczolowski Zerbego i radnego Kuka, którzy prosili o zatwierdzenie podania władz teatru wbrew stawianym przez pewne czynniki trudnościom.

P. wojewoda zwrócił uwagę na to, że owe czynniki wychodzą z założenia, że gdy panuje bezrobocie w

Łodzi wśród artystów, to trudno zezwalać na wprowadzenie artystów z zagranicy, a po drugie artyści niemieccy wracając do Niemiec, mogliby wywieść z kraju pieniądze, co sprzeciwiałoby się polityce skarbu państwa.

W odpowiedzi delegacja wyjaśniła, że artystów zagranicznych będzie wszystkiego 12 do 15 osób, a reszta w liczbie blisko stu to siły miejscowe, a więc wątpliwości p. wojewody upadają. W końcu p. wojewoda wskazał, że wyjaśnienie to zmienia postać rzeczy i że wyda opinię jak najlepszą, by zezwolenie na teatr zostało wydane.

W tej sprawie konferowali z p. wojewodą przedstawiciele teatru niemieckiego „Thalia“ w osobach senatora Stulda, radnego Rodego i redaktora Mortina, którzy niezależnie od tego postanowili zwrócić się w tej sprawie wprost do min. spr. wewnętrznym w Warszawie. (b)

Województwo zajmie się nadmiernymi opłatami szpitalnymi.

W dniu wczorajszym zwróciła się do p. wojewody delegacja w osobach Zerbego i radnego Kuka w sprawie podwyższonych przez konwent senjorów rady miejskiej opłat szpitalnych.

Delegacja wskazała, że minęło już kilka tygodni od czasu złożenia przez frakcję socjalistyczną protestu przeciwko lichwie szpitalnej i zaznaczyła, że nawet wojewoda Ossoliński

oświadczył, że ze względu na ogólną politykę rządu, zmierzającą do utrzymania poziomu cen nie dopuści się do podwyższenia opłat o 50 proc.

W odpowiedzi pan wojewoda Jaszczolowski oświadczył, że zgadza się zupełnie z wywodami delegacji i zba da sprawę wszechstronnie i postara się usunąć powstały na tem tle za- targ pomiędzy poszczególnymi instytucjami, a szpitalami miejskimi.

Tramwajami miejskimi na krańce miasta będziemy jeździć.

W swoim czasie p. wiceprezydent Wojewódzki na posiedzeniu zarządu K. E. L. postawił wniosek, aby tramwaje miejskie dojeżdżały do krańców miasta po liniach, na których kursują koleje dojazdowe.

Spółceństwo przyjęło inicjatywę z zadowoleniem, jednakże okazało się, że nie doszło do porozumienia między zarządami kolejek podjazdowych i miejskich, wobec czego sprawa utknęła na martwym punkcie. Obecnie dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że sprawa ta stała się znów aktualną i toczą się pertraktacje w sprawie zrealizowania tego planu.

Tramwaje miejskie jeździć będą po liniach kolejek dojazdowych, aż do krańców miasta, a więc na linii zgierskiej do Julianowa, na linii konstancyńskiej do mostu kolejowego, a na liniach aleksandrowskiej i pabjanickiej — aż do końca miejsc zaludnionych.

Ponieważ na linii aleksandrowskiej jest tylko jeden tor, wybudowany zostanie jeszcze jeden.

Bilety jazdy na krańce miasta będą jeszcze droższe, niż zwykle, lecz będzie to udogodnieniem, gdyż na krańce miasta nie będzie się trzeba przesiadać na tramwaje podjazdowe. (b)

Komunikat „Hasmonei“.

Dziś w lokalu „Hakoachu“ odbędzie się o godz. 6-ej wiecz. posiedzenie sekcji lekko-atletycznej.

Członkowie sekcji proszeni są o przybycie.

Pan Skrzywan u p. wojewody.

W dniu wczorajszym delegacja wydziału budowy kanalizacji i wodociągów w osobach radnego Stypułkowskiego i inż. Skrzywana przedstawiła się oficjalnie p. wojewodzie Jaszczolowski.

P. radny Stypułkowski zapoznał p. wojewodę z pracami kanalizacyjnymi na terenie Łodzi, prosząc go o poparcie przystaraniach o kredyty na ten cel.

P. wojewoda obiecał, że sprawą tą się zajmie i po powrocie z urlopu zwoła oficjalną konferencję w sprawach kanalizacyjnych. (b)

Walne zebranie członków stow. byłych wojskowych.

Zarząd stowarzyszenia byłych wojskowych armji polskiej podaje do wiadomości swych członków, iż w sobotę, dnia 28. o godz. 4-ej po południu w lokalu przy ul. Łąkowej № 1 odbędzie się walne zebranie członków, celem omówienia spraw bezrobocia, oraz powzięcia w tej sprawie uchwał.

Kamasznicy żądają podwyżki.

W dniu wczorajszym w lokalu związków zawodowych odbyła się konferencja kamaszników, którzy wobec wysuniętych już żądań szewców o podwyżkę płac domagają się takiej na równi z nimi.

Byli wojskowi w obronie swych praw.

Wczoraj delegacja b. wojskowych zorganizowanych w związkach legjonistów, inwalidów wojennych, podoficerów rezerwy, marynarzy rezerwy, P.O.W. i weteranów 63 roku przedstawiła p. wojewodzie Jaszczolowski memo- rjał w sprawie przyjmowania na posady komunalne i państwowe b. wojskowych.

Delegacja domaga się poszanowania wydanym w tej sprawie zarządzeń rewizji koniecznej i nadania ich inwalidom i b. wojskowym, oraz realizacji reformy rolnej w stosunku do b. wojskowych.

P. wojewoda obiecał przychylnie rozpatrzyć przedstawione postulaty (b)

Dr. A. Korallnik i dyr. Billikoff w Łodzi.

W dniu wczorajszym bawili w naszym mieście wybitny literat i publicysta żydowski dr. A. Korallnik, oraz dyr. „Jont'u p. Billikoff (zięć Louis Marcha l'u), który niedawno zwiedził Rosję So wiecką.

Mili goście zwiedzili w ciągu dnia wczorajszego dzielnicę żydowską w naszym mieście, oraz szereg instytucji i zakładów społecznych, jak również żyd. banki spółdzielcze.

Goście zwiedzili m. in. internat dla sierot żyd. i fermę w „Helenówku“, oraz żyd. jadalnię robotniczą przy ul. Południowej.

Wieczorem goście opuścili Łódź, udając się z powrotem do Warszawy.

Szczepienia ochronne.

W miesiącu lipcu r. b. przeprowadzono masowe szczepienia przeciw tyfusu sowe za pomocą pigulek u wszystkich mieszkańców następujących domów: ul. Zielona 42 (148 osoby), Piotrkowska 116 (181), Fabryczna 22 (191), Włzerna 32 (20), Obiegorska 5 (214), Konstancyńska 57 (80), Rybna 9 (123), Wawelska 12 (72).

Oprócz tego z otoczenia chorych szczepiono 115 osób. Razem tedy w m. lipcu dokonano 1089 szczepień ochronnych.

Choroby zakaźne w Łodzi.

Statystyka zachorowań w Łodzi na choroby ostro zakaźne za m. lipiec przedstawia się jak następuje:

Dur brzuszny 47 wypadków, czerwonka 22, płońca 31, błonica 38, róża 1, dżetwica karku 7, gorączka pługowa 3, odra 21, krztusiec 2—razem 172.

W tym samym czasie r. ub. było 274 jednostki chorobowe, czyli ogólny stan chorób zakaźnych wykazuje znaczną poprawę.

Pracownicy budowlani żądają 12 proc. podwyżki.

W lokalu związków zawodowych przy ul. Narutowicza 50 odbyła się konferencja robotników budowlanych z przedstawicielami związków zawodowych, na której robotnicy zatrudnieni w przemyśle budowlanym żądali 12 proc. podwyżki płac.

Wobec powyższego związek zawodowy ma wysłać w tych dniach powyższą uchwałę właścicielom przedsięwzięcia budowlanych. (u)

Wznowienie nadzoru nad Bankiem Pol. Kupców i Przem. Chrześcijan w Łodzi.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu sądu handlowego został na żądanie wierzycieli wznowiony nadzór sądowy nad Bankiem Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi do dnia 1 grudnia r. b. Na posiedzeniu występowali z ramienia Banku mecenas Pawłowski, z ramienia wierzycieli mec. Jasiński, a z ramienia magistratu m. Łodzi zastępca radcy prawnego magistratu adw. St. Sztromajer.

1460 obiadów otrzymują pracownicy umysłowi.

Po uzyskaniu dodatkowych kredytów z min. pracy na wydawanie obiadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych, liczba tych obiadów wzrosła o 200 dziennie i wynosi 1460 dziennie. Liczba ta miała wzrosnąć o dalsze 200, lecz przedstawiciele organizacji pracowniczych odrzucili propozycję urzędu wojewódzkiego, aby bezrobotni dopłacali, z powodu braku dalszych kredytów, po 10 groszy do każdego obiadu. Wobec takiego postawienia sprawy, organizacje pracownicze podjęły na terenie Warszawy energiczną akcję w sprawie podwyższenia kredytów na ten cel. Akcja ta uwieńczona zostanie pomyślnym wynikiem. (e)

Co p. wojewoda powiedział związkom zawodowym?

Obietnice wobec pracowników muszą być dotrzymane.

W myśl uchwały powziętej na posiedzeniu „komisji pięciu“ udała się ona wczoraj do p. wojewody Jaszczolta na konferencję.

P. Kowalski przedstawił p. wojewodzie przebieg zatargu i minionego strajku pracowników instytucji użyteczności publicznej, którzy powrócili do pracy po otrzymaniu przyrzeczenia od p. wicewojewody Ossolińskiego, że postulaty pracowników zostaną uwzględnione w redakcji poszczególnych komisji.

Tymczasem prócz podwyżki na kolejnych podjazdowych i przyrzeczenia gratyfikacji w rzeźni, żadne postulaty pracowników nie zostały dotychczas wprowadzone w czyn.

Szczególnie ważną jest sprawa wydalonych pracowników w tramwajach, gdyż jest to sprawa zasadnicza i wybijają się ona na czoło innych żądań stawianych przez pracowników instytucji publicznych.

Po przemówieniu p. Kowalskiego, p. wojewoda zaznajomił się z protokołem sporządzonym przed likwidacją strajku i zaznaczył sobie te punkty, które nie zostały zrealizowane.

P. wojewoda oświadczył, że to co województwo przyrzekło musi być i będzie wykonane, niektóre jednak punkty nie mogą być uwzględnione, a miano-

wicie nie będzie województwo popierało sprawy zapłaty za strajk, a co się tyczy sprawy wydalonych tramwajarzy, to ponieważ sprawa ta jest w rękach prokuratora, to z punktu widzenia prawnego nie może wojewoda interwenjować i od wyniku dochodzenia sądowego czy wyroku będzie uzależniona interwencja wojewody.

Reszta postulatów zostanie zrealizowana w najbliższym czasie a to dzięki przekazaniu tych spraw specjalnym komisjom.

Następnie delegacja poruszyła sprawę zwolnienia przez magistrat pracy robotników sezonowych, co ma nastąpić już w sobotę.

Po zapoznaniu się z tą sprawą p. wojewoda obiecał jeszcze w dniu dzisiejszym porozumieć się z ministerstwem co do dalszych kredytów i wskazał że podobno okręgowa dyrekcja robót publicznych zatrzymała 15.000 zł. przeznaczonych na bieżący miesiąc, a to wskutek zbyt małej wydajności pracy, wbrew ustalonej normie.

Specjalna komisja zajmie się sprawą wydajności pracy by skonstatować czyją winą jest, że praca tych robotników nie jest wydajną jak to być powinno.

W końcu p. wojewoda oświadczył, że zetknąwszy się po raz pierwszy z

przedstawicielami robotników chciałby przedstawić im swój pogląd naczajniejsze zagadnienia.

P. wojewoda widzi że przedstawiciele robotników stoją na stanowisku państwowym, wobec czego nawiąże z nimi kontakt i będzie przyjacielem związków bez względu na zabarwienie polityczne z wyjątkiem związku, któryby stał na stanowisku antypaństwowym.

P. wojewoda będzie stał na stanowisku traktowania spraw realnie, odpowiednio do interesów państwa.

W odpowiedzi przedstawiciele związków oświadczyli że stoją na gruncie państwowym i starają się nie dopuścić do czynienia krzywd robotnikom w ramach ustawodawstwa państwowego. Tylko w tych ramach pracownicy instytucji użyteczności publicznej muszą walczyć w swej obronie przeciwko czynionym im krzywdom.

W wojewodzie związki chcą widzieć obrońcę tych, którym dzieje się krzywda i mają nadzieję, że przyrzeczenia wojewody zostaną wprowadzone w życie.

W końcu przedstawiciele związków prosili p. wojewodę, by w razie podjęcia jakiejś akcji, władze bezpieczeństwa publ. wkroczyły tylko wówczas gdy będzie groziło niebezpieczeństwo.

(b)

Koniec zatargu w „Widzewskiej Manufakturze“.

Po wydaniu przez inspektora pracy p. Wojtkiewicza opinii, ustalającej, iż warunki reorganizacji pracy w Widzewskiej Manufakturze są możliwe do przyjęcia — robotnicy odbyli naradę. Na zebraniu tym zaanalizowano opinie inspektora pracy, iż w szeregu fabryk łódzkich praca na tych warunkach się odbywa. Z drugiej strony odrzucenie warunków dyrekcji fabryki pozbawi zredukowanych prawa do pobierania zasiłków z fundu-

szu bezrobocia, a to wobec wyrażonej w tej sprawie przez insp. Wojtkiewicza opinii, którą przesłał on łódzkiemu zarządowi funduszu. Wobec tego po ożywionej dyskusji postanowiono podjąć prace na nowych warunkach. Reorganizacja ta obejmie nie 100, tylko 55 osób, a reszta zatrudniona zostanie w innym dziale produkcji. Po tym oświadczeniu dyrekcji fabryki, zatarg został całkowicie zlikwidowany i podjęta normalna praca. (e)

Obowiązek donoszenia o śmierci, zaszytej podczas operacji.

Swego czasu ministerstwo zdrowia wydało okólnik, nakazujący donoszenie do komisariatu rządu o wypadkach śmierci, zaszytych podczas operacji, lub w związku z nią podaniem, astalancji przyezny śmierci, w szczególności zaś, czy nie zachodzi wypadek za trucia środkiem znieczulającym. W tym ostatnim wypadku winno być również podane źródło nabycia chloroforma, firma i kto wykonał znieczulenie.

Obowiązek ten dotyczy wszystkich lekarzy, lekarzy dentyistów, dyrekcje szpitali i klinik, czy wypadek śmierci zaszedł w szpitalu, klinice, gabinecie dentyścieznym i t. p., czy też w domu prywatnym.

W związku z powyższym wydział zdrowotności publicznej przypominał ostrożnie podległym sobie instytucjom o obowiązku wypełnienia powyższego rozporządzenia.

Rada prawnicza.

Minister sprawiedliwości prof. W. Makowski, udzielił wyjaśnień w sprawie zakresu i sposobu działania, mającej powstać w najbliższych tygodniach rady prawniczej.

Zadaniem rady będzie przeglądanie wszystkich projektów ustaw i rozporządzeń p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a również projektów tych ustaw z którymi zwróci się do rady prawniczej rada ministrów.

W skład rady będzie wchodziło szereg komisji, które będą tworzone w miarę rodzących się potrzeb; komisje będą stałe, jako to: komisja redakcyjna, administracji ogólnej, administracji samorządowej, administracji gospodarczej, komisja prawa skarbowego, prawa cywilnego i prawa karnego — bądź też nadzwyczajne, np. komisja dla uzgodnienia i uporządkowania ustawodawstwa na kre-sach itp.

Każda komisja będzie się składała z jednego referenta i przynajmniej 4-ch urzędników, mających wy-

kształcenie prawnicze i będących specjalistami w danym dziale. Referenci będą odpowiedzialni za cały bieg spraw, ich też zadaniem będzie przygotowywanie w ostatecznej formie wniosków i uchwał komisji.

Posiedzenia plenarne rady będą się odbywały w miarę potrzeby w celu uzgodnienia postulatów komisji, koordynacji pracy, podziału na komisje z ustaleniem dla nich ogólnych wskazań itp. Głównie jednak praca rady będzie się koncentrowała w komisjach.

Wszystkie dotychczasowe pogłoski, umieszczone w prasie, o składzie osobowym rady nie mają, podkreślił p. minister Makowski, nic wspólnego z rzeczywistością, gdyż d. 25 b. m. dopiero na radzie ministrów była mowa o składzie osobowym rady. Skład ten będzie prawdopodobnie ustalony w przyszłym tygodniu, a pierwsze plenarne posiedzenie rady prawniczej odbędzie się dopiero około 15-go września r. b.

Dalsze spotkania o mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

Po odbytych dwóch turach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Polski, dalsza kolejność spotkań we wszystkich trzech grupach przedstawia się następująco: 29 sierpnia Warta—Ruch, w Poznaniu, 1 p. p. leg.—T. K. S. w Wilnie i Pogoń — Cracovia w Krakowie, 5 września Ruch — Turyści w Katowicach, T. K. S. — Polonia w Toruniu, Pogoń — Lublinianka we Lwowie, 12 września Turyści — Warta w Łodzi, 1 p. p. leg.—Polonia w Wilnie, Cracovia—Lublinianka w Krakowie, 19-go września Ruch—Warta w Katowicach, TKS—1 p. p. leg. w Toruniu, Cracovia — Pogoń w Krakowie, 26 września (najprawdopodobniej) Lublinianka — Pogoń w Lublinie i Warta — Turyści w Poznaniu.

Dwa mecze Hakoahu z P. T. C.

W nadchodzącą sobotę 28 b. m. i niedzielę 29 b. m. rozegra łódzki Hakoah dwa mecze z Pabjanickim Towarzystwem Cyklistów z tem, że pierwsze z tych spotkań odbędzie się w Łodzi, następne zaś w Pabjanicach.

Vivo A. C.

do Łodzi nie przyjeżdża.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła Vivo A. C. do Łodzi nie przyjeżdże.

Powodem tego jest zaangażowanie drużyny żydowskiej na dwa mecze w Warszawie.

Spotkania te odbędą się w sobotę i niedzielę.

Stibbe występuje z Unionu.

Jak nas informują, jeden z najsympatyczniejszych i najznakomitszych naszych sportowców, Erwin Stibbe, b. mistrz Polski wagi półciężkiej w dzwignianiu ciężarów i b. mistrz wagi płc. w boksie zgłosił swe wystąpienie z sekcji bokserkiej Unionu. Wystąpienie Stibbego z sekcji bokserkiej Unionu nastąpiło na skutek, jak ogólnie przypuszczają, tarć panujących w łonie kierownictwa tej sekcji.

Grube ryby urzędu śledczego w Warszawie.

Komisarze kradli i szantażowali wspólnie ze złodziejami. Niebawem bagno w policji

Poniżej podajemy za „Głosem Prawdy“ dalszy ciąg rewelacji o warszawskim urzędzie śledczym i jego spółce ze złodziejami.

I.

„Rozpoczynając walkę zdawaliśmy sobie sprawę, że zorganizowana mafia w urzędzie śledczym nie cofnie się przed niczem, byle nam tę walkę utrudnić. Posiada ona silną organizację, zasobną w pieniądze — niestety ustosunkowaną, — docierającą nawet do prasy i nie cofającą się przed żadnymi środkami od prośb, aż do użycia groźby siły.

Prośby już były. Po ogłoszeniu naszych pierwszych rewelacji, zgłosił się telefonicznie do autora tego artykułu asp. Bachrach, proponując spotkanie na mieście. Propozycja ta oczywiście została odrzucona. Nie dano jednak za wygraną i oto wczoraj do prywatnego mieszkania red. Wojniczka zjawiała się pewna osoba z prośbą, by przynajmniej odłożyć na pewien przeciąg czasu rewelacje o p. Bachrachu, gdyż ogłoszenie tych rzeczy obecnie może zaszkodzić w otrzymaniu koncepcji na otwarcie biura wywiadowczego, które zamierza prowadzić z bratem b. podsekretarza stanu z pod znaku witosowego p. Olpińskim.

Prośby były — teraz nastąpią groźby.

Jedną już była ze strony tegoż samego aspiranta Bachracha, który wobec świadków zapowiedział „rozwalenie“ głowy autorowi rewelacji, co podajemy do wiadomości publicznej.

Znając dobrze ludzi, z którymi prowadzimy walkę, jesteśmy pewni, że nie cofną się przed żadnymi rozporządzalnymi środkami od słownych inwektyw najbrudniejszych insynuacji i podejrzeń do brutalnej fizycznej na paści.

My jednak nie cofniemy się ani przed prośbami, ani przed groźbami, ufni w dobro sprawy i moralne poparcie uczciwej części społeczeństwa, która wespół z nami tę walkę podejmie, by doprowadzić do usunięcia z życia społecznego brudu i wszelkiej połości.

Publicznie oświadczamy, że jedynym miejscem naszego spotkania się z panami z urzędu śledczego — może być sala sądowa.

Z powodu niesłyszanych rewelacji ogłoszonych w naszym piśmie o haniebnych stosunkach w policji śledczej, autor ich kol. Wojnicz zaatakowany jest z jednej strony przez różne propozycje finansowe, z drugiej przez anonimowe pogroźki aż do pozbawienia go życia. Pogroźki te zniewoliły nas do zwrócenia się o pomoc do władz. Bezpieczeństwem kol. Wojniczka zajęła się żandarmerja wojskowa.

* * *

Pozatem w „Głosie Prawdy“ czytamy następującą wiadomość telefoniczną z Łodzi:

POPŁOCH w ŁODZI.

ŁÓDŹ, 25.8. — Rewelacje o stosunkach w policji warszawskiej odbiły się żywym echem na gruncie łódzkim. W policji miejscowej od czasu przewrotu panuje jeszcze przewoźny na stanowisku komendanta na m. Łódź. Zrozumiałe zaniepokojenie wywołała wiadomość, jakoby usunięty podczas przewrotu majowego insp. Roszkowski został przeniesiony na wyższe stanowisko.

„Dalej gramotnyje“.

Wypada z kolei zająć się bezpośrednimi podkomendnymi p. Kurnatowskiego, kierownikami rejonów i ich zastępcami.

Komisarz Dobiecki, protegowany p. Kurnatowskiego, b. „tiefochranitel“ kochanki naczelnika rosyjskiego urzędu śledczego Kowalika — niemal analfabeta, nieumiejący napisać raportu, pozostający w najlepszych towarzyskich stosunkach ze złodziejami. Jako kierownik lotnej brygady obserwacyjnej miał możliwość utrzymywania stałego kontaktu ze złodziejami „bankowymi“ „brylanciarzami“ i „do linarzami“. Brał łapówki od potajemnych domów gry, od kradzieży kieszonkowych, procenty od domów publicznych, korzystając z każdej na darzającej się okazji. Jednocześnie organizował z funkcjonariuszy urzędu śledczego chóry kościelne — obłudny pobożniś, który do tego stopnia oczarował o. Viatora, że za pośrednictwem jego otrzymał breve papieskie z orderem za odważną walkę z przestępstwem.

Człowiek niesłyszanie bogaty. Posiada willę w Aninie, Sulejówku i sklep tabacznym w Warszawie, jeden z główniejszych akcjonariuszów restauracji „Boqueta“.

Aspirant Bachrach — niegdyś funkcjonariusz policji londyńskiej, na stopnie kijowskiej — t. zw. łapacz, z wieloma złodziejami jest per ty; był kierownikiem brygady do wykrywania fałszerstw. Stałe (do 10 miesięcy na rok) przesiaduje zagranicą za paszportem dyplomatycznym, dokąd wyjeżdżał za wiedzą pp. Sonenberga i Kurnatowskiego, rzekomo w celach wykrywania fabryk fałszywych pieniędzy. W istocie przewoził w swoim czasie masowo walutę, oraz szmuglował kokainę i inne towary, w czym pomagała mu jego przyjaciółka stale z nim podróżująca.

Jesteśmy w posiadaniu informacji, które, mamy nadzieję, przyczynią się do rozwiązania tajemnicy, otaczającej niemożność wykrycia dotąd przez Bachracha ani jednej fabryki fałszywych pieniędzy.

Bardzo bogaty, posiada domy w Berlinie i dom w Warszawie, rzekomo należący do brata; — niedawno kupił swej przyjaciółce mieszkanie za 3.000 dolarów.

Komisarz Szabrański — syn rosyjskiego feldfebla w Warszawie, zabitego w krwawą środę. Po śmierci wychowywał się przy ochranie, od

dając pewne usługi przy sypaniu P. P. S. Ukończył 2 klasy szkoły miejskiej, instruktor jazdy na wrotkach. W sposób zatrwająco naiwny został komisarzem. Nie potrafi myśleć kategorjami inteligentnego śledczego policjanta. Odznaczony krzyżem za usługi. Z kasjarzami na ty. Specjalista od robienia różnych szantażów. Jednostka wybitnie mierna pod każdym względem. Jego to specjalnością są „złote interesy“ w okresie przedświątecznym (plaga kupców żydowskich).

Nie sposób również wyliczyć wszystkich mniejszych ryb, biorących udział w tych aferach. W urzędzie śledczym znajdzie się może zaledwie 2 proc. ludzi (i to z trudem), którzy nie mają na sumieniu żadnych ciemnych sprawek.

Musimy też oddać sprawiedliwość, że rewelacje nasze nie dotyczą w żadnym wypadku niedawno przydzielonych do urzędu dwóch kierowników rejonów, kom. Lubiejewskiego i asp. Blocha.

Wypada poświęcić kilka słów u wagi wydziałowi rozpoznawczemu urzędu śledczego, w którym główną osobą jest Karmazyn.

Był on dawniej „syszczykiem“ rosyjskim, główny daktyloskop w wydziale rozpoznawczym. Pod jego opieką pozostają albumy z fotografiami przestępców. Po dokonaniu kradzieży lub oszustwa, brylanciarze lub doliniarze zawiadamiają go o tem niezwłocznie. Kiedy przybywa poszkodowany do urzędu śledczego, pierwszą zasadniczą czynnością przy wstępem dochodzeniu jest obejrzenie fotografii. Oczywiście Karmazyn pokazuje fotografie oprócz właściwego sprawcy, przyczem sugeruje poszkodowanego, wskazując mu jakokolwiek podobną fotografię i nakazując aresztowanie tego osobnika, który zresztą wykazując swoje alibi, zostaje wypuszczony na wolność. Sprawa zaś idzie na umorzenie wobec nierozpoznania przez poszkodowanego właściwego przestępcy.

Karmazyn utrzymuje kontakt ze złodziejami i pośredniczy między nimi a urzędem w transakcjach handlowych. Jest on specjalistą od „martwych dusz“ (fotografii nieżyjących złodziei).

RADJO

na 27. 8. 26.

Warszawa, fala 480 m. 15.00—15.15 Komunikat handlowy 17.00—17.25 Odczyt z cyklu Najnowsza Historia Polski wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.30—17.45 — Komunikaty harcerskie. 18.00—18.30 — Odczyt p. Kobieta dzisiejsza wygłosi p. red. W. Pełczyńska. 18.30—18.55 Odczyt p. Najlepsze wyczyny sportowe kobiet wygł. p. Kazimiera Muszałówna. 19.00—19.25 Odczyt p. Podział administracyjny Rzeczypospolitej wygł. p. Julian Suski 19.25—19.35 Nad program Rozmaitości. 20.00—20.15 Komunikat rolniczy. 20.30—22.00 Koncert kameralny.

Berlin, 571,5 m. Godz. 19.13 Transmisja z opery państwowej „Opowieści Hoffmana“.

Bern, 435 m. Godz. 22.05—22.30 Orkiestra.

Brno, 560 m. Godz. 19.30 Emisja z Narodowego Teatru w Brnie: „Hubicka“ Smetany.

Frankfurt, 470 m. Godz. 21.00—Koncert z Wiesbadenu.

Hamburg, 382 m. Godz. 12.20 — Wyjątki z op. Wagnera „Lohengrin“. 17.00 Pieśni i arje klasyków.

Lipsk, 452 m. Godz. 22.00—24.00 Muzyka taneczna.

Medjolan, 320 m. Godz. 21.12—23.00 Koncert. 23.00—23.30 Jazzband.

Monachjum, 485 m. Godz. 19.15 Koncert wokalny. 19.45 Koncert uroczystości Mozartowskiej z Salzburga.

Paryż, 1750 m. Godz. 12.30 Koncert orkiestry Lucien. 26.45 Koncert zorganizowany przez Tow. M.R. Jazzband.

Praga, 594 m. Godz. 16.30—17.30 Koncert sekstetu. 20.02 Wieczór solistów.

Rzym, 425 m. Godz. 21.25 Wieczór lekkiej muzyki. Muzyka taneczna.

Wiedeń, 531 m. Godz. 16.15 — Koncert. 20.00 Transm. z Salzburga koncertu orkiestry filharmonji wiedeńskiej.

Wrocław, 418 m. Godz. 16.30 — 18.00 Koncert utworów Glucka.

Zurich, 513 m. Godz. 16.00 Dancin kapela z hotelu Baur au Lac. 20.30 Wieczór kapeli Gilberta.

Najkorzystniejsze źródło zakupu sprzętu radiowego „Natawis“, Piotrkowska 152.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

Dalsze obrady konferencji sjonistów niemieckich.

ERFURT, 26.8. (Tel. wł.) W dalszym ciągu obrad konferencji sjonistów niemieckich toczyła się wczoraj generalna debata nad wygłoszonymi referatami. Przemawiali dr. Ernest Simon i Lichtheim, następnie dr. Nahum Goldman, który ostro krytykował organ sjonistów niemieckich „Jüdische Rundschau“ za jej tendencję ku wyrugowaniu momentu politycznego ze sjonizmu.

Redaktor Robert Weltsch bronił linii politycznej „Jüdische Rundschau“ jakoteż białej księgi Churchill'a jako podstawy polityki sjonistycznej. Delegaci Wolfberg i Kassowitz wygłosili referaty o pracy kulturalnej. Ubolewano nad pasywnością młodzieży żydowskiej.

Następnie Marcin Buber wygłosił referat o kwestjach wychowania. Punktem wyjścia jego referatu była myśl następująca: Akcje narodowe ludów nieżydowskich trwają zazwyczaj tylko przez jedną generację, my natomiast potrzebujemy więcej niż jednej generacji. Odpowiednio do tego

konieczną jest przebudowa całego wychowania.

Dr. Artur Rüpin wygłosił referat o pożyczce palestyńskiej.

Powrót Brajнина z Rosji.

BERLIN, 26. 8. (Tel. wł.) W drodze powrotnej z Rosji do Ameryki przybył tu znany literat hebrajski Ruben Brajnin. W rozmowie z przedstawicielami prasy Brajnin oświadczył, że zdaniem jakie postawił sobie jadąc do Rosji było wytworzenie tam lepszego nastroju w stosunku do sjonizmu i języka hebrajskiego. W tym celu miał on dłuższą konferencję z zastępcą Kalinina Szmidowiczem, który obiecał mu pewne ułatwienia w tym kierunku.

Brajnin jest zdania, że cały świat żydowski powinien obecnie głośno protestować przeciwko prześladowaniom sjonistów i sjonizmu w Rosji. Przy pożegnaniu się — opowiada Brajnin Żydzi rosyjscy oświadczyli mu: „Niech Pan przedstawi położenie Żydów w Rosji tak, jak ono jest w rzeczywistości. Nie miejcie litości nad nami.“

Mogliśmy ponieść ofiary w walce o wolność, ponieśmy je również dla Palestyny.

Podróż szwedzkiego następcy tronu do Palestyny.

JEROZOLIMA, 25 sierpnia (tel. wł.) Do Palestyny nadeszła wiadomość, że następcą tronu szwedzkiego przyjedzie niebawem do Palestyny na czele grupy turystów szwedzkich i zabawi tam przez dłuższy czas.

Dr. Bernard Kahan opuścił Polskę.

Dyrektor europejskiej centrali „Joint'u“ Dr. Bernard Kahan opuścił Polskę.

W przeciągu swego 3-tygodniowego pobytu w Polsce dr. Kahan zebrał ściśle dane o położeniu Żydów Polskich. Zwiedził on największe ośrodki żydowskie w kraju.

Dr. Kahan wyjechał obecnie na krótki urlop wypoczynkowy do Karlsbadu, skąd wyjedzie do Berlina. Z Berlina dr. Kahan wróci do Nowego Jorku, gdzie na posiedzeniu plenarnym „Joint'u“ złoży obszernie i wszechstronne sprawozdanie o położeniu Żydów w Polsce.

Rudolf Valentino.

Przeczytałaś, ty mała brunetko, czy blondynko, ty czupurna główko „a la garçonne” w modnym kostjumie smokingowym i ty skromny pod lotku z ławy szkolnej ukradkiem; uczęszczający z gromadą koleżanek do kinoteatrów ze smutkiem widocznie wiadomość o zgonie Rudolfa Valentina.

Czytam w twych myślach i słyszę jak pragniesz słowami zaprzeczyć wierze w tę wiadomość, odrzuć ją precz i z uśmiechem mówisz: to nie prawda, to tylko reklama kinowa. Twoje rozumowanie, twoja... miłość zwycięża, zwycięża jednak przedewszystkiem prawda.

Prawdą jest, iż bożyszczce kobiet, gwiazda Hollywoodu, jeden z najurodziwszych aktorów kinowych, Rudolf Valentino, zmarł po dłuższych cierpieniach w Nowym Jorku, przeżywszy zaledwie trzydzieści lat.

Kto widział Valentina choć raz we filmie, kto mógł podziwiać uśmiech jego kreacje aktorskie w „Czterech jeźdźcach Apokalipsy” lub w „Krwini na piasku”, ten przyznać musi, że Valentino, jak Moissi w Niemczech, nie zatracił w Ameryce gorącą swą rasowłoskiej krwi i techną w mglistą atmosferę filmowej kuzni za Oceanem — słoneczny czar Południa i radosną duszę Neapolu...

Ta piękna męska twarz, te drgające namietnością oczy, te ponsowe usta, przedewszystkiem jednak przy niezrównanej żywiołowości kultura artysty mogła się podobać i słuszenie też się podobała... Technika gry Valentina mimo pozornie zbliżenie do szkoły amerykańskiej, w rzeczywistości daleką była od niej. Typy stworzone przez tego aktora, to ludzie współczesni o przewrażliwionym ustroju nerwowym. Dualizm uczuć zdawał się wyzierać z jego duszy. W grze Valentina czuło się zawsze walkę dwóch ras, dwóch psychik rasowych.

Nie dziwi tedy, że gra Valentina fascynowała tłumy i zjednywała mu

masę wielbicieli. Dla ilustracji jak gra swą przekonywał warto podać wycinek z opisu zdjęć do jednego z filmów — dokonanego przez jednego z dziennikarzy amerykańskich. Otóż m. in. stwierdza on, że Rudolf Valentino, który w filmie tym grał zakonchanego trubadura, przy zdjęciach filmowych dla wprowadzenia się w odpowiedni nastrój, rzeczywiście zaśpiewał piękną włoską piosenkę. Wszyscy aktorzy — pisze — w ateljer zaskoczeni zostali siłą i pięknocią jego głosu. Jakiś powiew szaleństwa przeszedł po sali. Robi się nieznośnie gorąco. Niebieskie i pinne żrenice kobiet ciemnieją, w odsłoniętych dekoltach widać dyszące piersi. Twarz Rudolfa blednie, ruchy jego stają się gibkie, tygrysie. To już nie gra, to tchnienie żywiołu, to prawda instynktu życiowego.

Nawet maszyniści przestali żuć gumę i słuchają z rozwarciem ustami. Kobiety wstrzymały oddech i wpatrują się, zachwycone w pięknego menstrela...

Wspaniałe oczy, przez które przebiegała młodzieńcza, zuchwała tęś knota zniewoiliły również wybitną na szą rodaczkę Polę Negri do (że użyjemy tu wyrazu może niestosownego) zagęścia paroli na Valentina. I mimo, że aktor ten nie dawno dopiero, jak sam mówił, odetchnął po kajdanach małżeńskich na jakich się dwa razy sparzył, prasa amerykańska szeroko rozpisywała się o mającym wkrótce nastąpić związku małżeńskim Valentina z Polą Negri.

Valentino nie należał do rzędu mężczyzn którzy mówią każdej kobiecie, że ona jest ich jedyną miłością, pragnął posiadać żonę, którą była idealnym kobiecością i posiadała prócz artystycznej duszy głęboką kulturę i uczucie kobiety umiejaczej naprawdę kochać.

Miłość była jego żywiołem i dla tego może znalazł drogę do serc ko biących...

Ze srebrnego ekranu.

Sztuka kinowa rozstania wielkie momenty triumfu człowieka nad naturą, a natura, jako niewolnica, poddaje się czułym objęciom aparatów, staje się tłem wielkich tragedji, ponurych wypadków.

CONRAD VEIDT jest par excellence artystą kinowym. Źródło jego natchnienia aktorskiego płynie z głębin przewrotności ludzkiej. Conrad Veidt wnika w zawilę ścieżki ducha ludzkiego, w ten labirynt zbrodniczy w którym z zimną krwią rządzi się jedynie wyrafinowany, chorobliwy mózg złoicy, tyrana, uwodziciela, narkotyka i szaleńca i ujawnia całą gamę okrucieństw, wybujałych na podatnym gruncie wypaczonych instynktów, ludzkich. Jak znakomity rzeźbiarz cyzeluje każdy rys charakteru i uwy pukla utajone dla świata ludzkie uczucia głęboko wrosłe. W bujny grunt natury ludzkiej. Nic dziwnego, że artysta tej miary co Conrad Veidt w obrazie „Ręce Orłaka”, wyświetlanego w „LUNIE” stworzył arcydzieło sztuki aktorskiej. Genjusz Veidta pozwała mu unaochnić psychikę oszalałego z rozpaczy wirtuoza Orłaka. Mistrzowska gra rąk i twarzy artysty jest fenomenalną. Conrad Veidt stał nowi odrębny rozdział w historii X muzy.

Prócz obrazu demonstrowanego w „LUNIE” bardzo interesująco prezentuje się nadprogram artystyczny. Zespół artystów dostraja się do gustu publiczności i produkuje ulubione aktualne szlagiery. To też artyści cieszą się powodzeniem, a szczególnie oklaskiwana jest p. Lubicz Korszówna za „jedną mocną” (uratowałam honor Łódzian, nieprawdaż?) A była rzetelnie smaczną i mocną ta wódeczka.

Również w „GRAND-KINIE” cze ka widzów niespodzianka. Wallace Reid ulubieniec kinomanów w obrazie — TEN KTÓREGO NIKT NIE ZNA zaprezentował się nie, jako stu procentowy mężczyzna o niezwykłej

zręczności i sile, którą wykazał w słynnym obrazie „Demon Morza” ale jako dobry duch opiekuńczy, czuwający w ognisku mieszczańskim. Wallace Reid należy do rasowych artystów. Umiarowana gra i prostota i szczerść są dowodem technicznego opanowania sztuki aktowej.

Uroczą Agnes Ayres była niezmiernie interesująca, jako partnerka anioła — stróża Wallace Rejd'a. „Cichy bohater” może być śmiało zaliczony do serji wartościowych filmów znakomitej wytwórni „Paramount”.

„ZIELONA PAPUGA” stała się naprawdę bardzo popularną u publiczności.

„Porcelanowe Figurynki” „Romans Japonki” oraz „znakomity karykaturalny chór braci Zajęczych” wywołały entuzjazm wśród widzów.

Szczególnie p. Kielczewska, w „Romansio Japonki” była czarująca a do przesady śmieszny chór pod batutą Gwraninowa wywołał kaskady śmiechu wśród publiczności.

Byłoby krzywdą, wołającą o pomstę, gdybym nie przypominał stałym bywalcom kinowym o słodziutkiej Mary Pickford.

Zatęskniła się za Łodzią i gośćmi obecnie w „NOWOŚCIACH”. Przekonajcie się sami a uirzycie rozkosznego „MAŁEGO LORDA”.

Jakże już znanego i popularnego wśród naszej młodzieży. Kogo nie rozczuliła historia małego lorda? Kto się nie zachwycał Mary Pickford. A powiadam wam, że Mary porwała swą niewymuszoną prośotą, czaruje film ternem spojrzaniem szelmoskich oczu, imponuje bezmiarem talentu.

Jeszcze coś zobaczycie... Mały lord zaprasza. M

Czytajcie i prenumerujcie „Wiadomości Codzienne”.

ALEKSANDER ENGEL.

Jak wydam zamąż mą żonę.

Wobec tego, że młode małżeństwo obchodziło wczoraj drugą rocznicę ślubu, zrozumiałem jest, że teraz poważnie postanowił się rozwieść.

W dodatku było to małżeństwo z miłości. — „Fred, czy mogę Ci podać miód?” — „Dobrze, Violo, o ile Ty weźmiesz giel'ce z poziołek”.

Podczas, gdy sobie nawzajem podawali słodycze, rozprawiali o najbardziej gorzkich ewentałnościach. Dwa gołąbki, rozprawiające o rozwodzie. Właściwie nigdy nie byli serdeczniejsi, miłsi, jak od czasu, gdy postanowili się rozjść. — „Wczoraj powiedział mi mój adwokat, że już za czterdzieści dni będziemy korzystali ze swobody... Pewnie już bardzo z tego się cieszysz, Fredzie?”

Uradował się tą wiadomością, gdyż on był ten szerszy.

Ponieważ ona nie używała mu pierwszeństwa w radowaniu się, pro mienieje i ona. Natychmiast dzwoni na kamerdynera. „Proszę podać dwie flaszki starego portweina z roku 86!” I podsawa jej najwyższakąnsze zakąski z łososia, podczas gdy ona znajduje, że jego szynka na talerzu jest za tłusta. „Jest to sympatyczny rys z twój strony, że stawiasz osiemdziesiąty szósty na pożeganie ze mną; a nie dla powitania mej następczyni”. Kończy: „Z adwokatem ustanowiliśmy nowy waranek”. Natychmiast przerwali wielki, przyjacielski gest.

Jednocześnie stawiają kieliszki na stole. Jak błyskawicą olśnieni, usława się ta wolność w niedoścignioną dal.

I natychmiast badzi się w nim mąż. Najchętniej postanowiłby osiemdziesiąty szósty z powrotem do piwnicy.

Ale nagle wstydzi się stażącego i słyszy siebie, pytającego obcym głosem. „Więc proszę, jaki jest ten tak zwany, nowy waranek?”. Wtem ona spostrze ga, że on się martwi, więc badzi się w niej żona. Cieszy się i dobrze sobie znanym pyta: „Przypominasz sobie pewnie przyjaciółkę Sylwii?”

„To ta, która zaraż po rozwodzie dała sobie przerobić czeski nos na rzymski”. Nie przypominał sobie Sylwji, ani jej nosa.

„Wiesz, ta Sylwia, która po lek kim małżeństwie ciężki miała rozwód. I przez pięć lat masiała młodzika oś tańcowywać, aż nowego złapała męża”.

On wstaje zdenerwowany. Czuję, że grozi małżeństwu poważna przeprawa. Cytuję to niejako, ale pewnie. Teraz sięgnęli oboje do kieliszków. Ona, by dodać sobie odwagi do zwie rzeń, on, by ją strawić... „Z tego po woda” zakończyła z ujmającym brakiem logiki — absolutnie nie myślę echodzić po świecie jako rozwódka”.

„Co to ma wspólnego z Sylwią”. ona podnosi się w zamiarze opuszczenia pokoju, objaśnia: „Właśnie nigdyś mnie nie rozumiał”.

Temi słowy są wszystkie kobiety dziedziennie obarezone.

I tylko jego zgoda na opuszczenie przez nią pokoju zatrzymuje ją.

„Mój waranek jest właśnie taki, że nie zgodzę się wpraw na rozwód, aż Ty mi nie wyszukasz męża”. On, przyskakując do niej.

„Takie szelmostwo mogli ci poradzić tylko twoi adwokaci”.

„Nie” — odpowiada spokojnie — te szelmostwa ja poradziłam moim adwokatom”. Popołudniu, gdy po go dzinnym spacerze odnalazł poniekąd swą równowagę, podszedł do Violi i rzekł: — „Nie wiedziałem, Violo, że, posiadasz tyle zmysłu prawniczego”.

„Skądże miałbyś mnie znać, wszak by łeś z mną tylko ożeniony!” Na Carpi pozwolił jej w towarzystwie kratkowa nego anglika wyprawić się łódką do

Groty Niebieskiej”. Urządził, że w Rzymie w noc księżycową bujała z młodym rosjaninem w historycznym Colosseum. W Monte-Carlo pozwolił, by w towarzystwie trzech paryżan przegrała moe pieniądze. Nie wygrała przy tem męża. Tak, był nawet gotów pozwolić, by z pewnym lepszym norwegiem por francją na kilka zim do Nordpola. Ale na krótko przed wznieśieniem się roz myślała się. Wróciła do niego: „Fre dzie... nie mogę się zdecydować pozostawić Cię na tej miemie”.

Zewnętrznie milc i chłany, ale złamany wewnętrznie, wrócił do hotelu i rzekł: Objasni mi Twę dziwne zachowanie”. Chciała coś miłego powiedzieć, przeto śelsnęła usta. „Jak może tak zachwycająca osoba pojechać do „Nie bieskiej Groty” bez rezultata”? Przy mknęła oczu.

„I gdy Ci w niebieskim tak jest do twarzy! Przerwijając swą bieganicę wykrztusił: „Czemuś się nie zaręczyła z anglikiem w „Niebieskiej Grocie”?”

„Nie wiem, on wciąż tylko ze swój fajki pykał”. „Wybacz... w twojem to warzystwie — to wypowiedział z trzech znakami zapytania. Teraz ona otworzyła oczy i patrząc nań z boku, rzekła: — „Tybyś naturalnie nigdy się tak nie zachował”. Zgorzkniały rzekł: „A czemu właściwie zawiodło Colosseum? — Znow zmróżyła oczu.

„Blask księżycy wszak zawsze Cię apiększał”.

Milczała pewien czas i później, jak gdyby musiała wymóc na sobie wielkie wyznanie, błagalnie szepnęła: — „Rosjanin miał tak wielkie nogi! I na nogi męża spoglądając, szepnęła: „Nie tak [male, jak Twoje... Ty masz wszak czterdziesty pierwszy, nieprawda”? „Czterdziesty” krzyknął. O tem wiedziała i dla tego też powiedziała „czterdziesty pierwszy”. „I co było w Monte Carlo”? — Oznajmia, iż jeden z jej towarzyszy został zbesztany przy rouge et noir. Bez brazy, z widocznymi oznakami strachu zniknął i pozosta-

wił ją samą? Zdumiony spoglądał na nią Fred.

„Czemu opowiadasz to z tak widoczną radością”? — „Ponieważ tego wieczora dumną z Ciebie byłam i rzekłam sobie: „Coś podobnego nie mogło by mi się zdarzyć u Twego boku”. Wszak nie można Ciebie porównać tymi panami ani pod względem inicjatywy, ani numeru obuwia, ani odwagi. Odwrócił się, gdyż nie chciał jej okazywać jak czuł się mile polectany. Odwrócenie to jednak nic mu nie pomogło... Kobiety w takich chwilach, widząc zamkniętymi oczu ma lepiej niż otwartymi.

„Jedno ci trzeba przyznać, mimo żeś tak bardzo nieznośna.

A gdy on na nią spogląda, robi „wielkich nieznośności” — „wielkie wady”. Gdy zaś on oczu nie odwraca — „wielkich wad” — „wielkie słabostki z „wielkich słabostek” — „male”.

Osiemdziesiątego szóstego w hotelu tym nie było. Zamówił szampan. Przy trzecim kieliszku zaproponował telefonem odwołanie procesu rozwodowego na jego koszt. Przy czwartym zgodziła się. Przy piątym uznała, że nic tak nie wzmocni wężłów męskich, jak poznanie przez żonę swego własnego męża; co zaś jest jeszcze ważniejsze, to wygłaszanie tych przy wszystkich możliwych okolicznościach.

Przy szóstem kieliszku zauważyła, że żona nie poznałaby tych wszystkich załaz, począwszy od numeru obuwia, do odwagi, gdyby nie porównanie innymi mężczyznami — tego nie namię.

Porównanie takie najlepiej składa do zgody.

Upojony szampanem i uczucie ułożył paradoks: „Nic tak nie oddaje dwójga ludzi, jak małżeństwo, i nic tak nie zbliża, jak rozwód”.

Przekład
Reginy N.

Problem mniejszości.

Koło historii toczy się dziwnie. Kiedy przed wojną Wilhelm Feldman na łamach „Krytyki” dał inicjatywę do ankiety wybitnych przedstawicieli kultury i polityki europejskiej na temat sprawy polskiej, przodujący polityk liberalny niemiecki wypowiedział się przeciw polityce germanizacyjnej rządu pruskiego, zastrzegając się jednak równocześnie przeciw pojęciu sprawy polskiej jako zagadnienia polityki europejskiej. Liberalizujący obóz niemiecki skłonny był do traktowania zagadnienia „mniejszości” polskiej jedynie w granicach niemieckiej polityki wewnętrznej... Ten kat widzenia charakteryzował zresztą oficjalną opinię polityczną i w innych krajach, a pamiętamy jeszcze dobrze jakie trudności zwalczać musiały na międzynarodowych zjazdach społecznych reprezentacje polskie, [żądające uznania delegacji Polaków z poszczególnych dzielnic za jednolitą delegację narodu polskiego. Dyplomaci zainteresowanych mocarstw rozbiornych bez oporu z strony oficjalnej dyplomacji wogóle, nastawiali na podkreślenie narodowości państwowej u wszystkich delegatów bez względu na narodowość, do której się przyznawali. Zjazdy międzynarodowe miały być jedynie zjazdami państwami. Naród bez państwa nie mógł mówić za siebie. W jego imieniu mówiło państwo. Polacy bronili się przeciw temu stanowisku i bardzo często obronili się zdołali. P. P. S. była uznany członkiem Międzynarodówki socjalistycznej, jako reprezentacja całego polskiego proletariatu.

Dziś... Prasa polska tłumaczy na polski wszystkie argumenty nacjonalistycznego obozu niemieckiego i wzywa rząd polski, by ostrożnie baczył na głosy hakatystycznej prasy niemieckiej, propagującej... ideę międzynarodowych gwarancji dla mniejszości w różnych krajach. Ideę, która jest echem tylko przedwojennej ideologii polskiej. Historyczne koło toczy się właśnie...

O tem jednak za często wielu za pomina że między okresem przedwojennym i powojennym była... wojna, że świat poprzedni i świat dzisiejszy wykazuje tylko fizyczną identyczność. Ludzkość w tym samym czasie zrobiła krok naprzód na drodze rozwoju politycznej myśli współzycia państw i życia narodów. Bolszewicy zdołali w opinii demokratycznej dostatecznie skompromitować zasadę, że proletariatu ma interes w walce o demokrację tylko o tyle o ile zdobyte przezeń formy demokratycznego życia politycznego umożliwiają uzyskanie władzy dla wprowadzenia dyktatury własnej, przekształcającej demokrację. Dla opinii świata idea demokracji jest bezwzględna. We wszystkich krajach i po wszystkie czasy. I dlatego nie rozumiał od początku państwa polskiego i nie zrozumie nigdy świat demokratyczny polityki narodowościowej nacjonalistycznego obozu polskiego, który wleciałszy sam na skrzydłach demokratycznego hasła samookreślenia narodów ku niebiańskiej sferze pełnej niepodległości uważa skrzydła te obecnie za przeżytek, nadszający się już tylko do historycznego archiwum.

Na tych samych skrzydłach wzniósł się w przestworze polityki europejskiej hasło międzynarodowych gwarancji dla mniejszości narodowych. Obie zasady tworzą nierozdzielny całość, obie one są owocem wspólnej myśli, zrodzone z jednego ducha oparcia współzycia państwa i ludów na zasadzie sprawiedliwości gwarantującej pokój i spokojny rozwój ludzkości.

Nacjonalistyczny obóz Polski wszczyna obecnie z okazji zwołanego do Genewy zjazdu mniejszości narodowych i bliskich obrad Rady Ligi Narodów kampanię o unicestwienie traktatu o mniejszościach narodowych. Prasa, sekundująca temu — zresztą bez nadziejnemu — przedsięwzięciu wychodzi z założenia formalnej nawiązalności traktatu mniejszościowego z traktatem pokojowym. Można zatem — zdaniem jej — formalnie przekreślić traktat mniejszościowy i jego gwarancje dla

mniejszości, nie tając wcale traktatu pokojowego i jego gwarancji niepodległości Polski. Gdyby nawet formalnie — nie wdajemy się w dyskusję na ten temat — nigdy jednak moralnie. Lecz kto siłę ma, nie dba o moralność. Prawo siły — stare hasło. W literaturze i publicystyce polskiej przed wojną znajdziemy bogaty zasób argumentów, do których odsyłając możemy sobie oszczędzić powtórzenie ich dla zdyskredytowania hasła, które w wyniku wojny na przykładzie niemieckim wzięło tak gruntownie w łeb...

Nie łatwo pewne idee się przyjmują, mniej łatwo je potem wykorzystać. Trudno czasem wstąpić na drogę,

lecz trudniej z niej zejść, gdy się na nią wstąpiło. Idea praw mniejszościowych i droga wspólnej walki o ich realizację stały się już dziś poważnym czynnikiem europejskiej polityki. Ślepy nie widzi, naiwny nie docenia. Życie mimoto idzie swoją drogą.

Kongres mniejszości narodowych, który rozpoczął swe obrady w Genewie może, gdy stanie na wyżynie, ważne spełnić zadanie. Przekonać opinię świata o konieczności i pożyteczności sprawiedliwego uregulowania zagadnienia mniejszości, stanowiących w różnych państwach siłę, wyrażającą się w liczbie wielu dziesiątek milionów. W interesie państwowej polityki Polski,

dla której zagadnienie mniejszościowe posiada szczególnie aktualne znaczenie, leży, by się przed tem przekonaniem nie zamykała nasza oficjalna polityka.

Bo życiem narodów, jak życiem jednostki nie kierują życzenia, fałszywe fakty. Poprzez fakty życia wpatrywać się w nierealny cel życzenia wielkiej Polski bez zagadnienia mniejszościowego, rozwiązanego na płaszczyźnie sprawiedliwości znaczy uprawiać politykę krótkowzroczności. A krótkowzroczność w polityce jest rzeczą wysoce szkodliwą.

Dr. Abraham Insler
poseł na Sejm.

Finansowe oblicze dzisiejszej Francji. Światła i cienie rzeczowych danych cyfrowych.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych“).

Paryż w sierpniu 1926 r.

Odkładając na później wszelkie plany stabilizacji walutowej, złożył nowy rząd dowód swojej mądrości, twierdząc „Temps”, analizując obecną sytuację gospodarczą Francji. Jest to problemat, który i teraz, podczas ferii parlamentarnych, nie przestaje ani na chwilę zaprzęcać opinii publicznej. Zagadnienie sanacji skarbowej, samo przez się już wyjątkowo drażliwe ze względu na stanowisko zagranicznych wierzycieli, komplikuje się niesłychanie wskutek ewentualnego przewrotu, który wywołać musiałaby w wewnętrznym byciu kraju wszelka reforma monetarna brutalnie zaaplikowana. A tego głównie obawia się całe niemal społeczeństwo, zbyt wyczerpane tragicznymi przeżyciami ostatniego dziesięciolecia, by stawić czoło nowym wstrząsom społecznym i ekonomicznym. Raczej przyjął na swoje barki ciężar zwiększonych opłat na rzecz państwa! Temi ważkimi motywami tłumaczyć należy sukcesy Poincaré'go, których materialnym wyrazem było uchwalenie przez Izbę Deputowanych obecnej skali podatkowej. Zaufanie do dzisiejszego rządu przedstawia wartość 11-tu miliardów franków!

A jednak i ten złoty lub, ściślej mówiąc, papierowy deszcz ulewny nie

wystarczy, by użyźnić wyjalowioną glebę finansową Francji—ludność czeka dalsze ofiary, i to niemałe. Do takich wniosków dojść trzeba po rozejrzeniu się w danych cyfrowych, ogłoszonych przez profesora Chirrouse w „Journal Statistique”, analizującego porównawczo stan powojennych dochodów narodowych w poszczególnych krajach. Podczas gdy w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Japonii i t. d. wzrosły one prawie dwukrotnie, we Francji pozorne ich podniesienie się z 36-ku do 164-ech miliardów franków (oznacza faktycznie, biorąc pod uwagę realną deprecjację waluty, spadek o blisko 30 proc. Na domiar złego potęgują się jednocześnie wydatki państwowe, pociągając za sobą oczywiście zwiększenie indywidualnego obciążenia podatkowego.

Cyfrowo przedstawia się to w sposób następujący: w Anglii i Ameryce o 100 proc., we Włoszech o 250 proc. oraz we Francji o 300 proc. w porównaniu z przedwojenną skalą. Wprawdzie stanowi to dziś rocznie na głowę w Anglii 20 funtów sterlingów, podczas kiedy we Francji zaledwie 8 f. st., lecz jakaż zachodzi różnica pomiędzy zdolnościami płatniczymi tych dwóch krajów... Podatki w Niemczech wynoszą 26 proc. ogólnych dochodów narodowych, w Anglii 21 proc., we Francji

zaś tylko 17 proc., — i te jednak dane wymagają odpowiednich komentarzy. W stopę niemiecką włączone mianowicie już są rady odszkodowań wojennych, ustalone w myśl planu Dawes'a. Angielski budżet obejmuje zobowiązania skarbowe, których źródłem jest konsolidacja państwowych długów wojennych. Francję natomiast czeka dopiero — w najbliższej przyszłości — ten olbrzymi haracz obliczony przytem na długie dziesiątki lat. Musi ona więc, by zrównoważyć swój bilans i uiszczać się z cudzoziemskich należności, nakładać na obywateli nowe, znaczne opłaty, co nie grozi jej aliantom. Przeciwnie nawet, Anglija, w miarę jak wpływać będą wierzytelności zagraniczne do kas rządowych, może progresywnie zmniejszać obciążenie podatkowe ludności. Ogólna suma pasywów państwowych we Francji dochodzi do 11 i pół miljarda funtów sterlingów, czyli 366 f. st. na głowę — przeszło dwa razy więcej, aniżeli w Anglii (174 f.). Dziś, kiedy traktat Mellon-Bérenger jest jeszcze teoretycznym dokumentem dyplomatycznym, którego praktyczne konsekwencje nie są uwzględnione w niniejszych wyliczeniach, 54 proc. całego budżetu wydatków skarbowych idzie na zaspokojenie najpilniejszych długów zewnętrznych. Jakiemuż pogorszeniu ulegnie sytuacja finansowa w chwili przedłożenia przez Stany Zjednoczone pierwszych trat dolarowych! Czulym barometrem, wskazującym wahania meteorologii pieniężnej, jest stopa dyskontowa, wynosząca oficjalnie we Francji 6 i pół proc., w Anglii 4 i pół proc., a w Ameryce 3 i pół proc. rocznie.

Mimo to należy stwierdzić, że kraj obecnie prosperuje gospodarczo, ogólnie rzecz biorąc, nadzwyczajnie. Przemysł, zwłaszcza górniczy i metalurgiczno-maszynowy, pracuje przy bardzo pomyślnych koniunkturach, zdobywając sobie coraz nowe rynki zbytu. Rolnictwo, dzięki napływowi obcych, głównie polskich, sił roboczych, wraca pod względem wydajności produkcyjnej do przedwojennych norm, umożliwiając re dukcję importu zbożowego, tak niekorzystnie odbijającego się na kursie franka. Plaga bezrobocia, trapiąca tyle innych narodów, jest prawie zupełnie nie znana. Koszty utrzymania, wskutek niewspółmierności pomiędzy indeksem drożyznianym, a deprecjacją walutową, odpowiadają przeciętnym zarobkom. Jednym słowem, Francja ma możność odbywania w znośnych warunkach rekonwalescencji, chociażby krótkotrwałej, lecz niezbędnej po głębokich ranach zadanych jej przez wojnę. I tem właśnie niezbędną jest, że niezadługo zmo bilizowane będą wszystkie warstwy społeczeństwa do wyjątkowo ciężkiej walki w obronie niezależności gospodarczej kraju. Dlatego też wita „Temps” ze szczerem uznaniem rozważną taktykę Poincaré'go, pozwalającą narodowi zebrać konieczne do ostatecznego zwycięstwa siły.

Upadek Pangalosa.

Nareszcie udało się dyktatora Pangalosa utracić.

Pangalos, który był postrachem Grecji i któremu nikt nie śmiał się przeciwstawić powędrował do więzienia.

Niemal wszystkich ministrów wraz z nimi zaarrestowano.

Sic transit gloria...
W krainie Homera są także rewolucje w modzie...

Nowym prezydentem Grecji został poprzedni prezydent ministrów, admirał Conduriotis.

Oczywiście, że tak dobrze zorganizowany spisek musiał być starannie, przez całe miesiące przygotowany i jeszcze staranniej w ukryciu trzymany.

Cały bowiem armja i flota jak jeden mąż opowiedziały się za nowym rządem.

Szybko stali się powstańcy panami sytuacji.

Jak na ironję zakrawa raport komendanta „pewnego” garnizonu ateńskiego, złożony ministrowi wojny: „Grecka armja, i grecka flota miały pełne zaufanie do rządu generała Pangalosa i spodziewały się, że dyktator krajem sumiennie będzie zarządzał. Lecz generał Pangalos zdusił wolność narodu a interesom kraju ciężko szkodził”.

Raz, dwa i już w więzieniu...

Conduriotis odrazu się zgodził na objęcie stanowiska prezydenta republiki.

To widocznie już z góry było ułożone.

Rychło ukazał się na ulicach miast manifest, że dyktatura runęła, a ludność wolność odzyskała.

Przywódca spisku gen. Condilis objął przydwierzę gabinetu.

Stanowisko jego — bynajmniej nie będzie łatwym, a program jego jest bardzo szeroki.

Chodzi bowiem rewolucjonistom o jakościowe i ilościowe wzmocnienie siły zbrojnej (wszędzie na pierwszym miejscu „wzгляд. military...”), dalej przyrzekają podnieść walutę przez opodatkowanie dużych kapitałów, niżenie cen środków żywności, wprowadzenie szerokiej autonomii narodowościowej, przywrócenie ludowi wolności przeprowadzenie nowych wyborów w ciągu ośmiu miesięcy.

Rewolucja cała odbyła się bez przelewu krwi. W nowszych czasach zachowuje się krew na wojnę, rewolucje są bezkrwawe.

Niewiadomo tylko, czy Pangalos i jego przekupni ministrowie, którzy tyle zła narobili Grecji całą swą krew zachowają, czy też niejednego z nich ustanowiony już sąd wojenny nie postawi pod mur.

Arjel.

Oświadczenie ministra Zaleskiego.

BERLIN, 26.8. Wczoraj o godz. 9 m. 25 przejeżdżał przez Berlin minister spraw zagranicznych Zaleski, któremu towarzyszył sekretarz Czerwiński. Na dworcu śląskim minister był witany przez posła Rzeczypospolitej w Berlinie p. Olszewskiego, przez członków legacji polskiej oraz dwu przedstawicieli prasy polskiej. W rozmowie z przedstawicielem A.T.E. minister spraw zagranicznych zaprzeczył pogłoskom, które się ukazały w prasie niemieckiej jakoby udając się do Genewy miał zatrzymać się w Brukseli i jakoby pozostawało to w związku z sprawą Eupen i Malmédy. Pogłoski te nazwał minister Zaleski złośliwymi plotkami. Minister ma zamiar zatrzymać się w Paryżu dla omówienia z Briandem spraw pozostających w związku z przymierzem francusko-polskim i jednocześnie wykorzysta tę okazję, by złożyć wizytę francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Minister Zaleski zabawi w Paryżu trzy dni, poczem udaje się do Genewy gdzie jeszcze będzie miał możliwość jakis czas wypocząć przed rozpoczęciem się obrad.

W rozmowie z przedstawicielem „United Press” i przedstawicielem agencji Telegraficznej „Express” minister Zaleski oświadczył, iż Polska nie ma zamiaru wyrzekać się żądań stałego miejsca i podtrzymuje w zupełności swoje stanowisko. Wobec trudnej sytuacji międzynarodowej Polska nie pragnie stwarzać nowych trudności. Dla dobra sprawy ogólnoeuropejskiej Polska może zdecydować się na pewne ustępstwa, traktując je jednak jako tymczasowe.

Na zapytanie przedstawiciela „United Press” czy to znaczy, że Polska zgodziłaby się na otrzymanie półstałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, którego czas trwania zostałby określony na pięć lat zamiast trzech, minister Zaleski oświadczył, że nietylko zależy Polsce na ilości lat, ile na ciągłości reprezentowania w Lidze Narodów. Man dat nawet pięcioletni bez odnowienia na nowy okres następny nie przedsta-

wiałby dla Polski żadnej wartości.

W związku z oświadczeniami kanclerza Marka wypowiedzianymi w mo wie wygłoszonej na zjeździe towarzystw katolickich we Wrocławiu, że Niemcy nie mogą zgodzić się na wprowadzenie Polski do Rady Ligi w charakterze przeciwwagi dla Niemiec minister Zaleski oświadczył, że Polska nigdy nie motywowała w ten sposób swych za-

dań niemieckich. Gdyby nawet Niemcy cofnęli swój zamiar wejścia do Ligi Narodów — Polska podtrzymałaby swe żądanie co do stałego miejsca, gdyż jest państwem trzydziestomiljonowym najbardziej wysuniętym na wschód Europy, gdzie posiada niezmiernie ważne kulturalne i polityczne zadania, które posiadają wielkie znaczenia w polityce pokojowej Europy.

Kto miał być następcą Dzierżyńskiego.

„Intransigeant” twierdzi, że po śmierci Dzierżyńskiego stanowisko szefa Czeki miało być powierzone jego najbliższemu współpracownikowi, Unslichtowi, ponieważ jednak uzależnił on swoją zgodę od zesłania na Sybir przywódców opozycji: Zinowiewa, Laszewicza, Piatakowa i Kamieniewa, przeto Politbiuro oddało pierwszeństwo łagodniejszemu Mienzyńskiemu.

JESZCZE W SPRAWIE BIRKA.

Moskwa, 23 sierpnia 1926.

Rosyjska opinia publiczna poświęca baczna uwagę sprawie byłego posła estońskiego w Moskwie p. A. Birk, który na skutek konfliktu z estońskim ministrem spraw zagranicznych, Piipem, podał się do dymisji i jako emigrant polityczny na stałe osiadł w Rosji Sowieckiej. Polemizując z rządem estońskim, który rzecz jasna, masiał napłynąć karygodne postępowanie swego posła i byłego ministra, wystąpił Birk na łamach pism sowieckich z całym szeregiem obszernych deklaracji, które mi stara się zdyskredytować nie tylko rząd estoński, lecz i politykę polską w stosunku do państw bałtyckich. Nie trudno domyśleć się, iż Birk chce w ten sposób przysłażyć się Sowietaom, które, jak wiadomo usilnie twierdzą, że Polska dąży do hegemonii nad Bałtykiem i do stworzenia z państwami bałtyckimi wspólnego frontu antysowieckiego.

Birk stara się w swej walce przeciwko rządowi estońskiemu motywy na tary osobistej zepchnąć na plan drugi, twierdząc, iż przy krytyce estońskiej polityki zagranicznej kierował się li tylko względami ideowymi, wychodząc z tego założenia, że polska, a zaręczem antysowiecka orientacja estońskiej polityki zagranicznej jest dla Estonii nad wyraz szkodliwa. Birk zaprzecza twier-

dzeniom miarodajnych czynników estońskich, jakoby stał się on miłośnikiem ideologii sowieckiej, chce on tylko z trybuny prasy sowieckiej, jako je dyncja „dla niego dostępną, głosić swe ledwie polityczne. Chcąc o całej sprawie poinformować szerszą opinię publiczną Birk zaprosił do siebie za pośrednictwem komisariata spraw zagranicznych wszystkich bawiących w Moskwie korespondentów większych pism carskich i amerykańskich i złożył w obec nich obszerną deklarację.

W deklaracji tej starał się Birk umotywić swe postępowanie, piętnując jednocześnie taktykę rządu estońskiego, który rzekomo nie przebiera w środkach, by Birka w oczach opinii publicznej zdyskredytować. Twierdzi on nawet, że w Estonii zamierzano zgładzić go ze świata. W dalszym ciągu oświadczył Birk, iż nie jest zwolennikiem ideologii bolszewickiej, tem nie mniej jednak jest święcie przekonany, iż w interesie Estonii leży utrzymanie jak najlepszych stosunków z Rosją baz względu na istnieniej tam ustrój państwowy. Na swój krok obecny zdecy-

dował się na skutek nieszczęsnego, zdanem jego, traktowania przez rząd estoński propozycji sowieckiej odnośnie podpisania paktu gwarancyjnego. Propozycję rosyjską zupełnie ignorowano, natomiast wielką wagę przywiązywano do wizyty polskiego szefa wydziału wschodniego w warszawskim ministerstwie spraw zagranicznych, Janikowskiego.

Birk mieszka obecnie w drugorzędnym hotelu w Moskwie i zamierza wkrótce przenieść się do swych krewnych na Ukrainę. W moskiewskich kołach dyplomatycznych Birk uchodził zawsze za człowieka doświadczonego, przewidującego i spokojnego. W tym sensie wyraził się o nim również poseł lotewski w Moskwie, p. Ozols, podczas swego ostatniego pobytu w Rydze, wskutek czego pozycja jego została poniekąd zachwiana, gdyż w kołach rządowych państw bałtyckich Birk pomimo wszystko uchodzi za zdrajcę, który przeszedł do bolszewików i tem samem stał się niejako obrońcą interesów sowieckich w państwach bałtyckich.

R. L.

Walka Pawła Boncoura z egzekutywą socjalistycznej partii francuskiej.

Paweł Boncour, dotychczasowy przedstawiciel Francji przy Lidze Narodów w Genewie jest obecnie przedmiotem ataków lewego skrzydła socjalistycznej partii francuskiej, oraz egzekutywy drugiej międzynarodówki. Zarzucają mu, że jest reprezentantem burżuazyjnego rządu i że nie złożył swego mandatu przy Lidze Narodów po dymisji Herriota.

Egzekutywa socjalistycznej partii przyjęła rezolucję w myśl której żaden socjalista nie może występować w charakterze rządowego delegata. Przeciwno tej rezolucji wystąpił

Paweł Boncour, zaznaczając że nie szkodził wcale interesom robotniczym jako delegat Francji przy Lidze Narodów i bronił zasady, że socjaliści nie powinni wcale bojkotować Ligi Narodów.

Obecnie 17 członków socjalistycznej partii, wśród których jest bardzo wielu posłów wystosowało pismo w obronie Pawła Boncour, żądając przekazania całej sprawy kongresowi partyjnemu, który jedynie jest kompetentnym do rozstrzygnięcia tego sporu.

Vandervelde pozostanie ministrem spraw zagranicznych Belgji.

Federacja socjalistyczna w Brak selli przyjęła, po dłuższych nader ożywionych debatach, rezolucję, amozli wiającą pozostanie Vanderveldema eza sowo na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Jak wiadomo, lewe żywiły partyjne były stanowczo przeciwnie działaniu socjalisty w obecnym gabinecie. Vandervelde oświadczył o swoim niezłomnym postanowieniu zżenia mandatu poselskiego, otrzymanego z ramienia socjalistów; jeśli ten punkt widzenia uzyska większość. Re-

zolacja głosi konieczność zwołania w tej kwestji powszechnego kongresu partyjnego jeszcze przed uchwaleniem budżetu państwowego na rok 1927. Całe zagadnienie ma doniosłe znaczenie nie tylko lokalne, lecz i ogólne, jako pośrednia dyrektywa dla członków II ej międzynarodówki, skłonnych w pewnych warunkach brać udział w rządach — jak to np. ma miejsce w Francji z wybitnymi leaderami socjalistycznymi, Paul Boncour'em i Renaudel'em.

Cziczeryn pojedzie z Wiesbadenu do Paryża.

„Times” otrzymał z wiarogodnych źródeł informację o tem, że Cziczeryn zamierza po skończonej karacji w Wiesbadenie przybyć do Paryża celem

spotkania się z Brian'dem. Podróż ta pozostaje w ścisłym związku z pragnieniem dojścia do możliwie szybkiego porozumienia pomiędzy Francją a Rosją

MIĘDZYNARODOWY KONGRES MIESZKANIOWY I ROZBUDOWY MIAST W WIEDNIU.

W dniach od 14 — 19 września 1926 r. będzie obradował Międzynarodowy Kongres Mieszkaniowy i Rozbudowy miast w Wiedniu, organizowany przez Międzynarodowy Związek Rozbudowy miast, wsi oraz miast-ogrodów.

Ostatni taki kongres odbył się w New Yorku w 1925 r. Na Kongresie będą dyskutowane dwie kwestje:

1) Badanie warunków form posiadania ziemi w różnych krajach i stopień, w jakim pozwalają się osiągnąć praktyczne rezultaty, dotyczące się rozbudowy (uporządkowania) miast i dzielnic.

2) Racjonalne rozplanowanie miast i racjonalny rozkład mieszkań w danej nieruchomości.

Na zjeździe wybitni eksperci z wielu krajów obiecali zreferować swoje prace.

Pogłoski o rekonstrukcji rządu.

W ostatnich dniach rozszły się w pewnych kołach politycznych pogłoski o mającej rzekomo nastąpić w najbliższym czasie rekonstrukcji obecnego gabinetu. Dotyczyć to miało przede wszystkim ministra skarbu, a nawet i osoby premiera. Według otrzymanych przez nas wiadomości ze źródeł miarodajnych — wszystkie te pogłoski najzupełniej nie odpowiadają prawdzie.

Deska ratunku dla upadających banków.

Przy Banku Gospodarstwa Krajowego powstanie w najbliższym czasie nowa instytucja, której zadaniem będzie przeprowadzenie sanacji banków. Instytucja ta będzie podlegała bezpośrednio ministerstwu skarbu.

Na akcję sanacji banków przeznaczono 30 milionów złotych, pozostałych z 65 milionowego kapitału uchwalonego przez sejm.

W czasie zjazdu odbędą się dwie wystawy: międzynarodowa, specjalnie urządzona wystawa, obejmująca sprawę Kongresu, oraz wystawa ilustrująca stopniowy rozwój Wiednia od czasów najdawniejszych i wskazująca na horoskopy przyszłego rozwoju. Na wystawie tej będą przedstawione charakterystyczne typy domów austriackich oraz plany miast.

Z ramienia Polski w Kongresie wezmą udział: prezes m. Warszawy Jabłoński, pp. inż. do spraw regulacji Jawornicki i Janowski, oraz Weber z Komitetu Rozbudowy.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

STULECIE SKRZYNKI POCZTOWEJ. „Neues Wiener Tageblatt” przypomina, że w roku bieżącym obchodzić będziemy 100-ną rocznicę wynalezienia skrzynek pocztowej, które po raz pierwszy ukazały się w Berlinie i Kopenhadze. Początkowo było ich bardzo mało i listy wrzucane były bez marek, które weszły w użycie dopiero w 1840-ym roku w Anglii. Przedtem listy wręczano adresatowi za zapłatą przezeń porta. Statystyka wykazuje, że Berlin posiada obecnie 7000 skrzynek pocztowych, Wiedeń zaś tylko 2000 ogółem posiadają Niemcy 135.000 skrzynek. Roczny obrót pocztowy wynosi 7 miliardów listów, odkrytek, poczek i t. d. Drogie miejsce zajmują Anglija — 3 miliardy, następnie Francja — 2 i pół miljarda, Włochy — pół miljarda i t. d.

GRECJA — KRAJEM NAJWIĘKSZEJ ILOŚCI ANALFABETÓW. Według ostatnio dokonanych obliczeń statystycznych okazuje się, iż ze wszystkich narodów europejskich kraje bałkańskie posiadają największą ilość analfabetów; prym trzyma Grecja, w której liczebność osób, amających czytać i pisać stanowi zaledwie 40 procent ogółu ludności.

Wiadomości gospodarcze

Więcej oszczędzać czy więcej konsumować?



Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara kształtował się na poziomie 9.02 do 9.

Tendencja słaba.

Z Warszawy donoszą.

Na wczorajszej giełdzie walutowej zapotrzebowanie było o 40 proc. mniejsze, niż onegdaj, nie przekraczało bowiem 170.000 dolarów, pokrytych wyłącznie przez Bank Polski.

Na giełdzie nieoficjalnej płacono za dolara 8.98.5

Na rynku akcyjnym tendencja w zasadzie mocna. Wprawdzie pod wpływem chwilowej większej podaży kursy się obniżają, lecz trwa to zbyt krótko i natomiast z większą siłą się podnoszą

Dol. St. Zjedn. 8.99 (sprzedaż 9.01, kupno 8.97).

CZEKI:

Londyn 43.90 43.87 43.98 43.76
 New-York 9.02 9.04 9.04 9.—
 Paryż 25.90 25.96 25.84
 Szwajcaria 174.50 174.94 174.06
 Wiedeń 127.73 128.05 127.41
 Włochy 29.72,5 29.80 29.65
 Belgia 24.86, 24.92 24.80
 Praga 26.78, 26.84 26.72

AKCJE.

Bank Polski 95.50, 91.— 91.50
 Bank Handlowy 4.50
 Bank Zachodni 2 2.15 2.10
 Bank Przem. we Lwowie 0.37 0.32
 Bank Dyskontowy 9.— 9.25
 Zjedn. Ziem. Polsk. 1.90
 Zarobkowy 7.25 8.
 Kijewski 0.28 0.26 0.30
 Elektryczność 43.— 44.—
 Brown Boveri 1.30 1.60
 Chodorów 94.50 —
 Czersk 0.58, 0.65, 0.60
 Częstocice 2.10 1.85
 Gosławice 2.70 3.15 3.10
 Cukier 4.40 4.—
 Łazy 0.24 0.22
 Cerata 0.45
 Żegluga 0.22
 Spiess 3.—
 Węgiel 88.— 92.— 83.—
 Nafta 0.42
 Nobel 3.25 3.50 3.35
 Cegielski 18.— 19.—
 Fitzner 3.75
 Lilpop 1.22 1.26 1.18
 Modrzejów 5.35 5.45 5.15
 Norblin 1,40, 1,45, 1,30
 Ostrowieckie 8.50 9.25 8.15
 Parowozy 0.49 0.51 0.48
 Siła i Światło 40. 37. 39
 Wysoka 3.25 3.—
 Rudzki 1.70 1.85 1.66
 Starachowice 2.50 2.60 2.45
 Ursus 1.45 1.30
 Zawiercie 20.— 20.75

Notowania złotego polskiego w dniu 26-go sierpnia 1926 r. Za 100 złotych: Londyn za 1 funt szt. 45.—, Zurych 57.50, Berlin 46.43, —46.67, wypłata na Warszawę 46.405 46.645 Katowice 46,48 — 46,77, na Poznań, 46,88 — 46,62 Gdańsk 57,88 — 57,47, wypłata na Warszawę 57,25—57,40, Wiedeń czeki 78,55,—79,05. — banknoty 78,30—79,30 Praga 375.— New. Jork 11.25.

Gdańsk, 26 (Pat). 100 zł. polskich 57.33 57,47 czek na Londyn 24,97 na Berlin 122,547 — 123,104, na Warszawa 57,25 — 57,40.

Paryż, 26.8. (PAT). Londyn 169.96 N. Jork 85.02, Belgia 96.20, Hiszpania 587, Włochy 115.25, Szwajcaria 675.25., Dania 980, Norwegia 775, Szwecja 985,5

Na 3 października przygotowuje rząd zakrojoną na wielką skalę propagandę oszczędności. Intencją tej akcji jest niewątpliwie w zasadzie zupełnie słuszną. Stan oszczędności jest obecnie w Polsce ogromnie niski, nie tylko w porównaniu z tymże stanem zagranicą ale nawet i u nas przed wojną. Ze stanowiska ogólnospołecznego uzasadnienie nawoływania do oszczędzania również nie podlega dyskusji. Faktem bowiem jest, że jedynym i z tego też powodu niewystarczającym źródłem kredytu są u nas obecnie banki państwowe, natomiast działalność kredytowa banków prywatnych jest znikomą małą.

Zwiększenie tej działalności możliwym byłoby w razie zwiększonego napływu do banków oszczędności z jaknajszerszych sfer społeczeństwa. Wydawałoby się więc, że apel do oszczędzania uzasadniony jest nie tylko zasadniczo, ale i z uwzględnieniem obecnej naszej sytuacji ekonomicznej.

Pomimo to jednak analizując bliżej przyczyny naszego przesilenia gospodarczego dojdźmy do wniosku, że kwestionujących w poważnej mierze aktualność tego apelu do oszczędzania. Faktem bowiem najbardziej rzucającym się w oczy wśród wielu przejawów obecnego kryzysu jest ogromnie zmniejszona konsumpcja wewnątrz kraju. Porównując spożycie najważniejszych artykułów żywnościowych, innych towarów pierwszej potrzeby, jak i surowców przemysłowych, dojdziemy wszakże do wniosku, że Polaka stoi pod tym względem na szarym końcu wśród państw europejskich. W pewnej mierze jest to uzasadnione ogromnym zubożeniem społeczeństwa polskiego.

Z drugiej strony jednak wiadomym jest, że ludność wstrzymuje się od nabyciania nawet rzeczy koniecznych, choćby jej nawet pozwalały na to środki finansowe. Faktem jest, że bardzo wielu ludzi posiada pewne choćby niewielkie oszczędności, które w sumie swej stanowią kwotę wcale poważną.

Pytanie zasadnicze brzmi, co się ma stać z tym kapitałem zaoszczędzonym, czy mianowicie lepiej jest, aby odpłynął on do banków i kas oszczędności, czy też aby przeznaczony został na konsumpcję?

Skierowanie tego kapitału do banków umożliwiłoby im udzielanie kredytów producentom, którzy mogliby dzięki temu zwiększyć rozmiary produkcji. Jednakże przedsięwzięte już kilkakrotnie przez banki państwowe próby zasilenia kredytem poszczególnych działów produkcji chybiły przeważnie celu. Produkcja w odnośnych przedsiębiorstwach wprawdzie dzięki temu zastrzyknięciu wzrosła, nastąpiło też pewne ożywienie, które jednak wkrótce utknęło, gdyż wyprodukowanego towaru nie miał kto nabyć.

Przeszkodą zbytu było zaś właśnie wspomniane poprzednio zmniejszenie się siły i chęci konsumpcyjnej. Cóż z tego, że fabrykant otrzymawszy kredyt na wypłatę robocizny, na nabycie surowców i — last but not least — na zapłatę podatków, wyprodukuje stosy towarów, jeżeli konsument albo nie jest w stanie zakupić tych towarów dla braku pieniędzy albo też pieniądze te zanoszą do banku zgodnie z apelem rządowym?

Jakkolwiek więc nie jest to może zgodnym z klasycznymi regułami ekonomii, to jednak w obecnej sytuacji wydaje się być bardziej uzasadnionym apel do zwiększonej konsumpcji. Wzrost konsumpcji pociągnie bowiem za sobą ożywienie ruchu w przedsiębiorstwach handlowych detalicznych i hurtowych a z kolei także w przedsiębiorstwach

przemysłowych, gdyż zwiększony zbytu umożliwi wzrost produkcji. Efekt będzie więc ten sam, co przy zasileniu przedsiębiorstw produkcyjnych kredytem uzyskanym z oszczędności a skutek będzie trwalszy, gdyż normalny zbytu będzie zapewniony.

Nie jest to oczywiście rozwiązanie idealne, ale w trudnej naszej sytuacji stosunkowo lepsze. Jak długo bowiem nie otrzymamy poważnych kapitałów z zagranicy, jesteśmy w sytuacji człowieka, który się ma nakryć kocem zbyt krótkim. Naciągnię go na nogi, to pierś będzie odkryta i naodwrot, zawsze gdzieś będzie niedostawać.

Oczywiście tendencja do zwiększonego konsumowania musi być odpowiednimi środkami pobudzona i muszą być też stworzone warunki, któreby tę tendencję podtrzymywały, a zarazem skierowały ją ku towarom krajowym a nie zagranicznym. Liczyć bowiem należy z tem, że po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami, który w końcu będzie przecież zawarty, ułatwionym będzie przywóz do kraju towarów zagranicznych, ofiarowanych przeważnie na warunkach lepszych, niż towary krajowe.

Z faktem tym liczyć się musi zarówno nasz przemysł jak i handel i muszą one zawczasu przygotować się na tę ewentualność. Muszą one przeprowadzić jaknajsumienniejszą kontrolę

własnych kosztów i starać się pociągnąć konsumenta tanią ceną i dobrą jakością towaru, muszą również porzucić archaiczne wprost metody handlowe i zastosować nowoczesne metody organizowania sprzedaży i reklamy. Jednym z takich sposobów jest sprzedaż na raty, która w Ameryce przybrała ogromne rozmiary, gdyż niezapłacona cena sprzedanych w ten sposób towarów wynosi tam obecnie ponad 8 miliardów dolarów. Zdaniem fachowców zawdłużają Stany Zjednoczone Ameryki swoją obecną pomyślność właśnie temu systemowi sprzedaży ratalnej. Oczywiście system ten przybrać może tak wielkie rozmiary jedynie w kraju, gdzie dochody ludności są stałe. W Polsce, gdzie dochód ludności jest niski i przytem niepewny, system ratalnej sprzedaży stosowany być może tylko z wielką ostrożnością.

W rezultacie dochodzimy do wniosku, że w obecnej sytuacji bardziej pożądanym jest, by ludność swych parę oszczędzonych złotych używała na zapatrzenie się w niezbędne jej towary, niż aby składała je do banków i kas oszczędności. Z drugiej strony ciąży na sferach przemysłowych i handlowych odpowiedzialne zadanie zachęcenia ludności do bardziej normalnego konsumowania i skłonienia jej do wyboru towarów krajowych, a nie zagranicznych.

Wzrost ruchu kolejowego

WARSZAWA, 26.8 (PAT). Wzrost ruchu kolejowego zaznacza się ostatnio bardzo silnie. W porównaniu z zeszłym rokiem cyfry wykazują znaczną różnicę. Naładunek na całej sieci P.K.P. wynosi w pierwszej dekadzie sierpnia r. b. 87.937 wagonów podczas gdy w tym samym czasie roku bieżącego naładunek wzrósł do cyfry 124.726 wagonów. Tak więc widzimy, ruch na kolejach zwiększył się o jedną trzecią.

Dalsze oszczędności we Francji.

PARYŻ, 26. 8. (PAT). Na porannym posiedzeniu rady gabinetowej przygotowano się do jutrzejszego posiedzenia rady ministrów, na którym powzięte zostaną nowe zarządzenia przeciwko drożyznie oraz uchwalone będą pewne reformy administracyjne i oszczędności w niektórych urzędach.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

CZĘSTOCHOWA, 26.8. W obozie warowym w Baryczu w czasie ćwiczeń 28 pułku piechoty sierżant Bogusław Burghammer demonstrował żołnierzom rzuty granatami ręcznymi. Jeden z granatów eksplodował raniąc ciężko w głowę i rękę sierżanta Burghammera. Odwieziony do szpitala sierżant zmarł.

WIEDEŃ, 26. 8. Na granicy austriacko-włoskiej aresztowano b. sekretarza osobistego Rasputina, niejakiego Simanowicza, który usiłował przemycić do Włoch większą ilość brylantów.

PARYŻ, 26 (PAT). Według doniesień z Rzymu, w Tangerze wśród ludności tubylczej panuje nastrój podniecenia, a to w związku z oświadczeniem jakie złożył ostatnio Primo de Rivera. Przywódcy tubylców wskazują na trudne położenie w Marokku hiszpańskim, wyrażając obawę, że protektorat Hiszpanii nad Tangerem bynajmniej nie poprawi sytuacji.

LONDYN, 26.8. W Pittsburgu dokonano niebywałego zamachu dynamitowego na jeden z miejscowych wielkich banków.

Do okienka kasy podszedł mężczyzna żądając wypłacenia czeku na 2000 dolarów. Z powodu nieformalności kasjer odmówił wypłaty, wówczas rozdrażniony klient zawołał:

— Pieniądze, albo wysadzę bank w powietrze!

Na skutek alarmu podbiegło do kasy dwu agentów policyjnych, w tej chwili jednak mężczyzna rzucił bombę, która zabiła na miejscu napastnika, oraz kasjera. Ponadto ciężkie rany odniosło 20 urzędników, zaś 100 osób odłamkami bomby okaleczyły mniej lub więcej ciężko.

Wnętrze 16-sto piętrowego domu uległo poważnym uszkodzeniom. Szyby w sąsiednich domach wyleciały w powietrze, a na ulicy powstała panika.

LONDYN, 26. 8. (PAT). Komitet wykonawczy federacji górników omawiał przez cały dzień dzisiejszy położenie w przemyśle węglowym. Po południu sekretarz federacji górników Cook zwrócił się o audjencję do ministra pracy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadza mobilizację oddziałów policyjnych w Londynie i na prowincji, aby uniemożliwić strajkującym niepokojenie górników, którzy powrócili do pracy. Minister spraw wewnętrznych postanowił zapewnić całkowite bezpieczeństwo pracującym w kopalniach górnikom.

KONSTANTYNOPOL, 26.8 (PAT) Abdur Kair, jeden z organizatorów spisku przeciwko prezydentowi republiki tureckiej, skazany zaocznie na karę śmierci, aresztowany został w Strandja w chwili, gdy usiłował zbiec do Bułgarii.

Brylanty ZŁOTO, srebro, Kwity lombardowe zęby sztuczne —nawet— polamane, **BIŻUTERJE** kupuje i pałą wartość płaci **J. FIJAŁKO**, Piotrkowska 7, tel. 31-46
UWAGA: Dziś odbędzie się tania sprzedaż okazjonalnych przedmiotów

Księgarnia K. NEUMILLERA
 Piotrkowska 61, tel. 43-18.

Foleca na rok szkolny 1926|27 książki dla wszystkich zakładów naukowych.

Kinematograf „OŚWIATOWY“
 WODNY RYNEK (Róg Rokicińskiej). TELEF. 18-26.

DLA DOROSŁYCH! Od wtorku dn. 24 do 30 sierpnia. DLA DOROSŁYCH!
Honor i Ojczyzna

Dramat w 7-miu częściach. W rolach głównych Edmund Lowe i Marta Mansfield.
 Następnym progr.: PAT i PATACHON w filmie pt. Cyrkowcy

DLA MŁODZIEŻY: „CUD NAD WISŁĄ“
 Dramat historyczny w 8-ciu częściach, osnuty na tle walk narodu polskiego z najazdem bolszewików w sierpniu 1920 r.

7-IO KL. PRYWATNA SZKOŁA Powszechna
 Wschodnia 45. **B. HAMERA** Wschodnia 45.
 Zapisy nowowstępujących uczniów rozpoczynają się 25 b. m.
 Kancelarja czynna od 10—2 pp. i od 4—7 pp.
 Dla niezamożnych znaczna ulga.
 Szkoła przygotowuje do 2-giej kl. Żyd. gimn.
UWAGA: Przy szkole została otwarta klasa FREBLÓWSKA i PRZYGO-TOWAWCZA dla dzieci od 5—7 lat.
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

Do akt. № 1414 i inne 1926 roku.
Ogłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJ-KOWSKI, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta № 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 7 września 1926 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego pod № 77 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Janusza Trybusa i składających się z przedmiotów używanych w fabryce wódek innych ruchomości oszacowanych na sumę zł. 880.
 Łódź, 24 VIII 1926 r.
 Komornik S. Zajkowski



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Stynne od 45 lat w całym świecie
ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA
 jak to stwierdzili prof. Berliński, uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka usuwają obstrukcję (zatwardzenie) są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym. ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i art-retyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.
 ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.
 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
 Reprezentant na Polskę: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna № 49.

Gimnazjum hebrajskie „JABNE“

w ŁODZI, Cegielniana 75.

Przyjmuje się zapisy nowowstępujących uczniów—do wszystkich klas.

Kancelarja szkoły czynną jest codziennie od godz. 11—1. Egzaminu wstępne rozpoczną się 3 września r. b.

Dyrektor.

KINO „NOWOŚCI“

DZIŚ! Wielki bezkonkurencyjny program!!

KINO „NOWOŚCI“

NA SCENIE

Gościnne występy artystów Warszawskich
 Wielce urozmaicony program „VARIETE“.

NA EKRANIE

Królowa wszystkich ekranów, słodka

MARY PICKFORD w 12 akt. obrazie

MAŁY LORD

Tapicersko-Dekoracyjna
Pracownia

wykonywa otomany (kanapki), krzesła kozetki i materace.
G. Lewkowicz
 Łódź, Północna 5
 Sprzedaż na raty i za gotówkę 50 proc. taniej.

Skradziono książkę Szeckę wojskową i kartę mobilizacyjną P. K. U. Sandomierz na imię Zygmunta Kowalskiego zam. w Ksawerowie pow. Łaski.

Pokój
 umeblowany przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia.
 Andrzejka 7. m. 8 front.

Reklama „BIP“a

WZOROWA SZKOŁA DLA DZIECI ŻYDOWSKIEJ INTELIGENCJI.

SZKOŁA

(koedukacyjna)
F. Kacnelson-Rachumow

Nowa Aleja 6. między Nowomiejską a Wschodnią.

Do klas przyjmowani są w wieku od 7 lat chłopcy i dziewczęta.

Język wykładowy — polski — wedle programu szkół państwowych.
 Język hebrajski na wysokości zadania.
 Przedmioty nauk religijnych pod kierunkiem słynnego talmudysty pana **Benamina Kacnelsona**.

Dla dzieci od 4 lat istnieje wzorowo urządzona **FREBLÓWKA**.

Rytmiczna gimnastyka, rytmiczne tańce. Roboty ręczne. :: Początki nauki. :: Opieka lekarska.

Dla mniej zamożnych rodziców — 50 proc. ulg.
 Zapisy codziennie od 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wieczór.

NIECH CAŁA ŁÓDŹ WIE !!
 że otomany, kozetki, kanapki i krzesła najtaniej kupić można tylko w znanej tapicersko-dekoracyjnej pracowni
J. A. Wojciechowski
 Łódź, ul. Nowomiejska 10.
 Sprzedaż na raty i za gotówkę.

KRYSZTAŁ!
 Przyjmuje wszelkie roboty: czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklonowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie biur i mieszkań.
 Ceny konkurencyjne.
 Firma „KRYSZTAŁ“, Piotrk. 97.

1084 Okulista
Dr. S. J. Schweig
 powrócił.
 Zawadzka 6. od 11—1, 4—6.

Ważne dla właścicieli
Samochoarów
 solidnie i po cenach przystępnych wulkanizuje (reperuje) opony i dętki
E. Pladek, Główna 43
 w podwórzu.

8-io kl. Gimnazjum „Bet-Ilfana“
 Cegielniana 60.

Zapisy nowowstępujących codziennie od godz. 10—1.
 Egzaminu wstępne odbędą się dn. 29.VIII.
 Specjalna opieka dla dzieci od lat 5—7.
 DYREKTOR.

Pierwszorządny krawiec damski
A. Ch. Gulder

Piotrkowska 50 poprz. oficyna I piętro.
 Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, oraz rob. futrzane
UWAGA: Nadeszły świeże żurnale.

ZAKŁAD DRUKARSKO-LITOGRAFICZNY
B-cia A. i I. HOLCMAN
 Łódź, ul. Zawadzka № 7.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES DUKARSTWA szybko, starannie i po cenach nader przystępnych.

.. Drukarnia zaopatrzona w najnowsze . czcionki. ..

Czyś zaabonował już „Wiadomości Codzienne“?

Pokój słoneczny
 oddam.
 Wiadomość: ul. Cegielniana 30 m. 11 do godz. 12-ej rano.

Hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych udziela nauczyciel szkół prywatnych. Plac Wolności 6, poprz. 525 w administracji.

Cewiarka
 (Schlauchspulmaschine)
 o 40 wrzecionach jest poszukiwana do kupna.
 Wiadomość Biuro Prasowe „BIP“ Cegielniana 40.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetryowy, jednolamowy (na stronie 10 lamów), w tekście 40 gr. (strona 4 lamy). NADEŚLANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy. Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnośnienie do domów 30 gr. miesięcznie.